

GAZETA Jaworska



Nr 21 (103) Rok III

TYGODNIK

czwartek, 28 maja 1992 r.

Liczę na honor

Piszą do mnie literaci, koledzy prześwietni, zaprzyjaźnieni z Jaworem. Piszą z niepokojem, że na 750-lecie miasta, z braku laku i pieniędzy u gospodarzy, nie będzie spotkań z Czytelnikami. Zapowiadają się przeróżne imprezy, wesole, cyrkowe, sportowe, baletowe, prasowe itp., ale dla autorów książek, rozsiadanych po mieście, nie zaświeci czerwcowe słońce, bo bieda, ubóstwo, niedostatek, aż piszczy w mieście. Ludziska klepią biedę, pchają życie z trudem; gdy skwierczy bieda, trudno bujać w obłokach, powodować nieszczęścia kolejne. Ale może to tylko pół biedy? Może z braku czegoś lepszego, znajdują się przynajmniej łożko, stolik, krzesło...

Oj, gdyby żył książę Bolko! (Mieszkał w zamku, nie w suterenie). No więc, Jawor z roku na rok biednieje, lichy niewiele wart, prosi chyba o wsparcie.

Nie jestem biedny, jak mysz kościelna, ale popularny wśród biedoty czytelniczej. Żadna biedronka, boża krówka jakaś tam, nie żadna biedula, z którą dziewczuchy nie

chciałyby tańczyć. Nie męczą mnie myśli o Jaworze, nie możę się nad tym, skąd brać i komu dawać. Sądzę, że blachy na pokrycie dachu ratusza i zamku nie zabraknie.

Zatem do pęczy. Przyjadę na biesiady literackie do Jawora, na własny koszt; złotówki za spotkania autorskie nie wezmę. Hotel zbyt drogi, bo mam w Jaworze cztery dziewczyny, na cztery noclegi. Nie boję się tego, co moi przyjaciele — pisarze oczekują. Kara nie na moją, a na głowę spadnie. Dzisiaj głośny jest islam, zatem zerknijmy do Koranu: oto taka myśl wyłowiona, że Bóg wprowadzi do swoich ogrodów tych, którzy wierzą, bo spełnili dobre dzieła. To o nas, którzy wielbiliśmy Jawor, a teraz, odepchnięci być mamy. A my jesteśmy ziemią, słońcem, księżycem, gwiazdami, górami, drzewami i zwierzętami... Jak trzeba, i straszyc będziemy po nocach, ale nie pozabawieni szacunku, a przystrojeni bransoletami ze złota i pereł, w szatach z jedwabiu, na drogach pełnych chwały; żadni zdraycy i niewierni, zatem wypędzeni z domostw Jawora nie będziemy. Bóg nam wszystkim pomoże. Amen.

GERARD GÓRNICKI

O CENIE WODY RAZ JESZCZE

Wszystko jasne?

Pisząc swój list otwarty do Zarządu Miasta Jawora spodziewałem się otrzymać odpowiedź od adresata listu. Pomimo zapowiedzi, odpowiedź nie została opublikowana. Tym miłą niespodzianką sprawiło PGKiM składając (do redakcji „Gazety Jaworskiej”) wyjaśnienia w powyższej kwestii... jeszcze przed opublikowaniem mojego listu otwartego. Zbieg okoliczności, czy telepatia, a może szybki przepływ informacji? Nieważne, ale tempo godne odnotowania.

Żyjemy w państwie o gospodarce rynkowej i każdy sprzedający może żądać dowolnej ceny za swoje usługi, zaś kupujący może z usług skorzystać, bądź nie. Choć w tym konkretnym przypadku pozycja kupującego (to jest mieszkańca Jawora) jest trochę słabsza od pozycji sprzedającego (to jest PGKiM), gdyż sprzedający jest praktycznie monopolistą, zaś każdy z nas wodę kupić musi, gdyż jest ona niezbędna do życia. Nawet w tej sytuacji nie kwestionowałem prawa PGKiM do zgłaszania wniosków o podwyżkę opłat za wodę i ścieki, lecz jedynie zasadność wprowadzania ich w życie (w wysokościach proponowanych przez PGKiM) poprzez decyzje Zarządu Miasta. Podobną sugestię zawarł Urząd Antymonopolowy w swojej decyzji z dnia 26 marca 1992 roku, gdzie czytamy: „Kolejna zmiana wysokości

tych opłat dokonana została 28 czerwca 1991 roku, również po przedstawieniu przez Przedsiębiorstwo organowi samorządu terytorialnego kalkulacji. Ceny proponowane w powyższej kalkulacji zostały zatwierdzone uchwałą Zarządu nr 36-91 z 28 czerwca 1991 roku, pomimo to, że przedstawiony w niej wzrost kosztów nie uzasadniał podwyższenia ceny do przyjętej w uchwale wysokości”. Podwyżka, do której odnosi się powyższe stwierdzenie, nie była już opiniowana przez Komisję Rady Miejskiej. Można więc chyba mieć pewne wątpliwości.

Również lektura wyjaśnień PGKiM wątpliwości nie rozwiewa. Pan dyrektor A. Ptaszek podaje dynamikę wzrostu opłat za wodę stanowiącą własność państwa 75,5%, a na cele zaopatrzenia ludności aż o 525%. Sprawdziłem u źródła (Dz. U. nr 125 z 13 grudnia 1991 roku, poz. 556), procenty zgadzają się. Jednocześnie pan dyrektor zapomniiał podać, ile powyższe opłaty wynoszą w „żywej” gotówce. Otóż na cele socjalne i zaopatrzenia ludności opłata aktualnie wynosi 50 zł za metr sześcienny, a na inne cele 790 zł za metr sześcienny. I jak te liczby mają się do pobieranej przez PGKiM od ludności opłaty w wysokości 250 zł za metr sześcienny? Przemysł płaci 100 procent więcej. Dalej dyrektor podaje dynamikę wzrostu opłat za 1 kg ładunku wyrażonego we wskaźnikach BZT5 i ChZT. Podkreślam, za 1 kg ładunku. I pytanie: ile metrów sześciennych ścieków należy odprowadzić, aby zrzucić 1 kg ładunku? Ile

(dokończenie nas str. 9)

Minimalna pensja wyższa

Od 1 maja br. najniższe wynagrodzenie pracowników wynosi, z uwzględnieniem podatku dochodowego, 1 000 000 zł miesięcznie. Oznacza to, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i na Fundusz Pracy nie może być niższa od kwoty 1 000 000 zł.

Ta informacja powinna poprawić humor wielu osobom. Powinna też dać do myślenia wszystkim tym, którzy pracując „na całym etacie” zarabiają dużo mniej i

godzą się na uzupełnianie poborów uznaniową premią, nigdzie nie odnotowaną, przekazaną z ręki do ręki. Przy naliczaniu zasiłków chorobowych, macierzyńskich, emerytalnych i innych bierze się pod uwagę wyłącznie deklarowane przez pracodawcę kwoty!

Przed podjęciem pracy nie zaskodzi więc zebrać o firmie nieco informacji.

(hal)



WYBORY MISS JAWORA '92

- ◆ Kandydatki rozpoczęły intensywne przygotowania
- ◆ Gotowy scenariusz imprezy

Przedstawiamy kolejną kandydatkę do tytułu „Miss Jawora '92”. Sylwia Kędzierska, mieszkanka Luboradza, jest uczennicą ZSZ w Jaworze w zawodzie cukiernik; mierzy 164 cm wzrostu — wymiary: 84—62—92.

Kandydatki rozpoczęły już intensywne przygotowania do występu. Odbyły już pierwszą sesję zdjęciową z fotografikami z Jaworskiego Ośrodka Kultury, oraz pierwsze zdjęcia z choreografiami: Katarzyną Piaseczyńską i Arturem Waratem nauczycielami tańca z JKT „Roman”.

Pierwsze posiedzenie odbyła żeńska część jury. Ustalono że kandydatki zaprezentują się jaworskiej publiczności w 3 kolejnych wejściach. W wejściu pierwszym (strój seksy na randkę) kandydatki

przedstawiają się, opowiedzą o swoim hobby, ulubionej potrawie, przedstawiają wzór mężczyzny itp. Prezentacja nie może trwać dłużej, niż trzy minuty. W wejściu drugim (strój sportowy lub młodzieżowy) odpowiedzą na trzy wybrane przez siebie pytania z listy 30 przygotowanych przez organizatorów. Wejście trzecie przewidziano w stroju wieczorowym. Kandydatki zaprezentują się w tangu i walcu wiejskim z tancerzami z JKT „Roman”.

Prezentacje oceniać będzie kilkunastuosobowe jury pod przewodnictwem pana Zdzisława Smektały. Pierwszym zastępcą przewodniczącego został honorowy jaworzanin, pan Gerard Górnicki z Poznania, (dokończenie na str. 2)

Kolejni kandydaci do nagród „Gazety Jaworskiej”

Napłynęły kolejne zgłoszenia kandydatów do nagród „Gazety Jaworskiej”.

Po Jacku Krajewskim, Ryszardzie Myślickim, księdzu Stanisławie Brylaku i pani Teresie Prokopek-Stepniak nasi Czytelnicy zgłosili poniżej: Barbarę Daszek i Jadwigę Gut, inicjatorce utworzenia Jaworskiego Stowarzyszenia Pomocy Ludziom, aktywnie wspierające akcje na rzecz pomocy najbardziej potrzebującym.

Grupa młodzieży z zachodniej dzielnicy Jawora zgłosiła kandydaturę księdza Damiana Samulskiego nauczającego religii.

Ponownie do nagrody zgłoszony został pan Stanisław Furtak, znany producent pieczywa, człowiek, dzięki któremu w Jaworze utrzymuje się jeszcze sekcja piłki nożnej.

Przy okazji informujemy Czytelników, że pan Stanisław nie tak dawno został szczęśliwym dziadkiem! Gratulujemy.

Przypominamy, że zgłoszenia wraz z krótkim uzasadnieniem przyjmujemy do końca maja bieżącego roku w redakcji. (j)

Michał Badarycz wyjaśnia

Nie chodzi o wojnę na dole lecz o rozwiązywanie problemów lokatorów

W numerze 19 „GJ” wydrukowano mój list pod tytułem „Powołajmy Komitet Obrony Lokatorów”. Mój apel był wyraźnie adresowany do lokatorów SML-W w Jaworze.

W numerze 20 na mój apel odezwał się sekretarz Rady Nadzorczej w osobie radcy prawnego SML-W, broniąc działalności Zarządu i Rady Nadzorczej tejże Spółdzielni. Pan Roman Kozak zarzuca mi, że pomysł powołania w Jaworze Komitetu Obrony Lokatorów można traktować z politowaniem. Ze wstępu do artykułu pana Romana Kozaka wynika, że jednak mój pomysł wywołał dyskusję. Widać stanowi to problem, bo nie dyskutuje się wtedy, kiedy problemu nie ma. A problem jest poważny, gdyż w sytuacji postępującego zu-

bożenia zachodzi konieczność obrony tych najsłabszych, którym brakuje sił na codzienną szarpaninę. Należy ubolewać, że ludzie powołani do przestrzegania prawa lekceważą właśnie tego najbardziej potrzebującego, któremu brakuje siły przebicia, jest zmęczony, zrezygnowany. Dowodem na to jest fakt, że coraz mniej ludzi stać na opłacanie czynszu, który z miesiąca na miesiąc wzrasta. Ci, którzy płacą, chcą wiedzieć, za co płacą.

Zarzut, że załatwiam partykularne interesy jest śmieszny. Dzięki moim inicjatywom, przy współudziale lokatorów, zagospodarowany został teren przy bloku; interweniowałem też w różnych sprawach (dokończenie na str. 7)

Przyśpieszenia robót żądadają handlowcy z ul. Legnickiej

Najemcy lokali handlowych i lokatorzy posesji przy ul. Legnickiej są zbulwersowani niskim tempem i jakością robót, związanych z wymianą instalacji gazowych — tak nam oświadczyli ich przedstawiciele z p. Przemysławem Żółkiem na czele. Odcinek długości ok. 100 m brygada 6-osobowa wykonuje już 2 miesiące! W dodatku brygadę wspierają pracownicy PGKiM dysponujący specjalistycznym sprzętem!

— Dowiedzieliśmy się ku swojemu zdumieniu, że wykonawcą jest prywatna firma! — powiedzieli nam handlowcy z ul.

Legnickiej. — A przecież, jak dotąd, „prywaciarze” na głowę bili firmy państwowe właśnie szybkością przeprowadzanych prac. Nikogo nie interesuje, że w związku z robotami nie mamy dojazdu do naszych sklepów. Na całej długości wykopu (a po jednej stronie ulicy jest 12 sklepów) ułożono tylko 3 mostki.

— Nie prosimy, a domagamy się od władz miasta zajęcia się tą sprawą — podkreślili na koniec nasi goście. My ze swej strony sądymy, że reakcja władz będzie istotnie szybka i, co ważne, skuteczna.

14 czerwca

Szlachetne zdrowie po raz trzeci

Już po raz trzeci Jaworska Fundacja Zdrowia, Stowarzyszenie Kupców Jaworskich i „Gazeta Jaworska” organizuje festyn sportowo-rekreacyjny.

Tradycyjnie już zapraszamy na stadion sportowy w Parku Miejskim, gdzie w niedzielę 14 czerwca zapewniamy ogromną ilość atrakcji! Będzie loteria fantowa, gry, zabawy, mecze piłki nożnej (nie tylko

mężczyzn...). To tylko niektóre z elementów przewidywanego programu.

Jednocześnie już teraz zwracamy się z prośbą do ewentualnych sponsorów i handlowców, zainteresowanych rozstawieniem swoich stoisk w czasie imprezy, o kontakt z „Gazetą Jaworską”.

Prezes Jaworskiej Fundacji Zdrowia
MIROSLAW GIBEK

Uparci automobiliści

Pomimo urzędzenia na utwardzonych poboczach ulicy Korfańtego (os. Przyrzeczne) prowizorycznych parkingów, nadal wielu właścicieli czterech kółek pozostawia swoje pojazdy na chodnikach lub, bezpośrednio, na jezdni. Ogranicza to widoczność oraz utrudnia mijanie się pojazdów będących w ruchu.

Upór to, czy przyzwyczajenie? Wkrótce podamy numery „upartych” automobilistów. Może wystarczy notatka, bez „pomocy policji...”

Nocny rock na „Jaworniku”

Do czerwcowego koncertu rockowego „Program Kodowany” zgłosiły się już jaworskie zespoły: Ga-Ga, Altars oraz glogowski Leviathan. Gościć będziemy również grupę Alastor z Kutna. Przewidywany jest również desant jeleniogórski w postaci zespołów Paradise i Magnus.

Koncert odbędzie się w nocy z 10 na 11 czerwca bieżącego roku na „Jaworniku”. Fani muzyki rockowej mogą spodziewać się dużej dawki „mocnej” muzyki!

enka

Telefon zaufania

Jaworskie Stowarzyszenie Pomocy Ludziom uruchamia z dniem 1 czerwca br. telefon zaufania. Przy telefonie dyżurują psychologowie, pedagodzy, pracownicy socjalni, lekarz ginekolog-położnik (podejmujący również tematykę seksuologiczną), prawnik, ksiądz.

Telefon będzie działał od poniedziałku do piątku w godzinach 19–21 (numer tel. 29-62). Dyżurują: 1.06.1992 r. — prawnik Barbara Piotrkowska, psycholog Janina Szkiładź; 2.06.1992 r. — psycholog Maria Dziadkowiec, pracownik socjalny Małgo-

rzata Kiewra; 3.06.1992 r. — psycholog Wiesława Gołuch, pedagog Janina Wasiak; 4.06.1992 r. — psycholog Mariusz Barański, ks. Stanisław Brylak, pracownik socjalny Barbara Daszek; 5.06.1992 r. — psycholog Beata Sasiadowska, pedagog Alicja Kałuzińska.

W pojedynczych przypadkach zastrzegamy możliwość zmiany osób dyżurujących.

J.S.

Wybory Miss Jawora '92

(dokończenie ze str. 1)

drugim wiceprzewodniczącym — pan Ryszard Myślicki, współzałożyciel firmy „Extra-Pex”. Funkcję sekretarza jury powierzono pani Mirosławie Polak, sędzi Wydziału Rodzinnego Sądu Rejonowego w Jaworze. Ponadto w jury zasiadają: Stanisław Srokowski z Wrocławia, Janusz Termer z Warszawy, Józef Łoziński z Wrocławia, Tadeusz Słowiak z Krakowa, Iwona

Butmankiewicz-Borecka, Elżbieta Witek, Barbara Skoczylas-Stadnik, Piotr Wątruczki, Stanisław Furtak, Wiesław Morawski, Ryszard Trzeźniowski, Wiesław Majda, Zbigniew Bednarek, Jacek Krajewski, Jan Świątek, Roman Murawski, Ryszard Pluszkiewicz z Legnicy. Czynione są starania aby w jury uczestniczyli: Piotr Kunczewicz, Zdzisław Pietrasik i Wiesław Myśliwski z Warszawy, Eugeniusz Andrzej Daszkowski ze Szczecina oraz Marek Soltyś z Krakowa.

jen

Dyrektor „piątki” informuje

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Jaworze informuje, że rozpoczęły się zapisy do klas pierwszych. Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły, tel. 26-55.

Zakończony został nabór do klasy I o rozszerzonym programie sportowym — akrobatyka. Testy zostały przeprowadzone w przedszkolach; dzieci oczekują jeszcze na badania lekarskie, które odbędą się w czerwcu.

W najbliższych dniach rozpoczną się testy (w kl. III — tylko chłopcy) do klasy o kierunku piłkarskim. O zakwalifikowaniu dzieci do poszczególnych klas oraz o wynikach badań lekarskich rodzice zostaną powiadomieni pisemnie.

W szkole zakończono akcję „ratowania zdrowia Krzysia Szlapińskiego”, którego czeka kosztowna operacja. Ogółem dzieci i młodzież wraz rodzicami zebrali 3 492 100 złotych. Na uwagę zasługuje postawa rodziców (np. panie: Elżbieta Smulska, Wanda Sikorska i Katarzyna Haczko zebrały w swoim środowisku kwotę 600 000 zł). W imieniu Krzysia dyrekcja szkoły wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękuje.

Dyrekcja szkoły i uczniowie dziękują także p. Bukowskiej, p. Malinowskiemu i p. Dżiduszko z geodezji za bezpłatne wytyczenie płyty boiska szkolnego.

M.S.

Szefowe jaworskich przedszkoli

Zapadły ostatnie decyzje co do obsady stanowisk dyrektorów w jaworskich przedszkolach. 12 maja br. zakończono konkurs w ostatniej placówce.

Informujemy, że w wyniku konkursu dyrektorką przedszkola nr 1 została pani Wanda Woźniak, przedszkola nr 2 — pani Krystyna Korybska, przedszkola nr 3 — pani Anna Sieracka, przedszkola nr 4 —

pani Elżbieta Dmytryk, przedszkola nr 5 — pani Renata Łojek-Stańczak, przedszkola nr 7 — pani Zofia Kwolek, a przedszkola nr 8 — pani Krystyna Prończuk. Gratulujemy.

Dodajmy, że przedszkole nr 6, mieszczące się przy ul. Szpitalnej, ze względu na zły stan techniczny budynku zostało decyzją władz miejskich zamknięte.

Są wolne miejsca w „zerówkach”

Dyrektor Przedszkola nr 4 w Jaworze, usytuowanego tuż przy Parku Miejskim, przy ul. Chopina 10, uprzejmie zawiadamia rodziców o wolnych miejscach w

grupach sześciolatek („zerówkach”) na nadchodzący rok szkolny.

Zapisy odbywają się codziennie, na 1 i 2 zmianę, zależnie od woli rodziców.

„Maciusiowe królestwo” na Dzień Dziecka

Jaworskie Stowarzyszenie Pomocy Ludziom organizuje 1 czerwca 1992 roku od godziny 10.00 w centrum naszego miasta (czyli w Rynku) uroczysty „Dzień Dziecka — Maciusiowe Królestwo”.

W tak uroczystym dniu dla naszych miłośników zaplanowane są: wspólne zaba-

wy, „żywe bajki”, mini lista przebojów; występy dzieci ze szkół podstawowych, konkurencje sportowe oraz dyskoteka.

Zapraszamy wszystkie dzieci do zabawy. Ten wspólnie spędzony dzień na długo pozostanie w pamięci!

iotka

Uczniowie z Marcinowic najlepsi

W sobotę, 9 maja, odbył się kolejny turystyczny rajd pieszy, zorganizowany z okazji 750-lecia Jawora.

Siedem drużyn młodych turystów, uczniów szkół podstawowych z naszego, jaworskiego Oddziału PTK, oraz z Legnicy i Lubina, wędrowało kilkoma trasami, aby spotkać się na polu biwakowym za Bogaczowem. Rozegrano tu kilka konkursów, związanych przede wszystkim z Jaworem i jego 750-letnią historią. Były też konkursy o tematyce przyrodniczej. W punktacji końcowej pierwsze miejsce zajęła

drużyna ze Szkoły Podstawowej w Marcinowicach, drugie ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Jaworze, a trzecie drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Jaworze.

Bezpośrednim organizatorem rajdu był Szkolny Klub Krajoznawczo-Turystyczny przy Szkole Podstawowej w Snwidzyc z opiekunem p. ANDRZEJEM KOWALIKIEM. Natomiast autorem wszystkich pytań konkursowych był niezawodny młody turysta, uczeń tej szkoły, TOMEK FUNTOWICZ.

Dar serca

Potrzebującemu przekazałem pralkę wirnikową „Frania”, w dobrym stanie. Wiadomość w redakcji.

*
Oddam potrzebującemu wózek dziecięcy, koszykowy. Ul. Dąbrowskiego 21b/4.

Nasza gielda pracy

Zatrudnię 3 uczniów w kierunku blacharstwa i lakiernictwa. Wiadomość: Jawor, ul. Cukrownicza 6, lub Legnica, telefon (5) 258-22.

*
Szkoła Podstawowa nr 4 w Jaworze, telefon 47-30, zatrudni z dniem 1 września 1992 r. mgra filologii polskiej.

Krótko...

Zawiadamia się wszystkich uczestników pielgrzymki do Hiszpanii, że zebranie organizatorskie odbędzie się 2 czerwca br. o godz. 17 w salce „Albertówki” (za kościołem). Obecność obowiązkowa.

*
Uczeń poszukuje stancji za odpłatnością miesięczną do 600 tys. zł. Tel. 25-71 do godz. 15.

*
Jaworskie Stowarzyszenie Pomocy Ludziom informuje, że do odebrania są w MOPS-ie (ul. Legnicka 12) fanty wygranych „cegiełek” o numerach: 10614, 4, 5101, 1327, 3516, 5121, 1364, 10801, 10857, 3904, 3533, 5137, 3528, 3902. Fanty należy odebrać do 29 maja br. Po tym terminie przechodzą na własność Stowarzyszenia.

Z Myszka Miki w Paryżu?

Nadchodzi okres wakacji, wielu czytelników planuje spędzenie tego czasu w sposób oryginalny. Towarzystwo Przyjaciółki Polsko-Francuskiej proponuje wycieczkę do Paryża, ale tym razem połączoną z wizytą w podparyskiej miejscowości Marne-la-Vallée, gdzie został zbudowany Euro-Disneyland, jako czwarte miejsce na świecie, gdzie można spotkać prawdziwą Myszka Miki oraz jej wszystkich przyjaciół.

Euro-Disneyland, podzielony na pięć krain, zaprasza do swoich wnętrzy przez setki bram i tysiące furtek. Oczywiście, nie sposób tego zwiedzić w ciągu jednej wizyty. Należy więc podjąć decyzję, czy robimy to w trakcie jednorazowego wypadu, z wejściówką jedno- dwu- lub trzydniową, czy w trakcie wycieczki połączonej ze zwiedzaniem Paryża i powtarzanej przez kilka kolejnych lat. Ponieważ Paryż, miasto wspaniałych zabytków, wielkiej kultury i zakochanych ludzi jest miejscem, do którego chce się wracać, by odkrywać cuda i radości codziennego życia, wydaje się uzasadnione planować wyjazdy z roku na rok.

Kiedy wycieczka trwa np. 5 dni (w tym 2 dni, to zwiedzanie Paryża), wówczas jeden dzień przeznaczamy na Disneyland. Wydając na dorosłego 225 franków, a na dziecko w wieku od 3 do 13 lat — 150 franków, spędzamy czas w miejscach bajecznych, gdzie wszyscy mogą oddać się wspaniałej zabawie i zapomnieć o troskach dnia codziennego. Decyzje o wyborze krainy pozostawiamy do momentu przejazdu małą parową kolejką, która porusza się po całym terenie Disneylandu. Spoglądając z góry, możemy udać się na Main Street w USA, czyli główną ulicę, gdzie możemy spotkać spacerującą Miki wraz z kumpami i pojeździć staroswieckimi pojazdami. Możemy też przenieść się w krainę Dzikiego Zachodu — Frontierland, gdzie największą atrakcją jest wyprawa do kopalni złota. Wracając do wspomnień dzieciństwa można pójść do Adventurelandu — Kraju przygód i uczestniczyć w wielkiej bitwie pirackiej. Marzycielom polecana jest Kraina Fantazji — Fantasyland z Labiryntem Alicji w Krainie Czarów, Całość zamyka Discoveryland — Kraj Wynałazków, gdzie swoich pomysłów dostarczał m.in. George Lucas, w związku z czym nie zabraknie tam laserów i planet świetlnych...

Jeżeli taka propozycja spędzenia wolnego czasu wyda się Państwu interesująca, to prosimy o kontakt z redakcją „Gazety Jaworskiej” lub członkami Zarządu TPP-F, w celu przekazania swojego zgłoszenia. Podejmiemy starania o organizację proponowanej wycieczki.

ZDZISŁAW ROJOWSKI

„Agata” – Klub Kobiet po mastektomii

16 maja 1992 r. w Lubinie odbyło się zebranie pań, którym zależy na istnieniu Klubu Kobiet po tzw. mastektomii „Agata”. Klub zarejestrowany został przez Sąd Wojewódzki w Legnicy i posiada swój statut. Celem Klubu jest szeroko rozumiana rehabilitacja psychiczna i somatyczna kobiet, którym w wyniku choroby nowotworowej piersi zastosowano leczenie chirurgiczne.

W woj. legnickim żyje około 400 kobiet po amputacji piersi. Większość z nich po wyjściu ze szpitala nie wie, gdzie może zakupić protezę, bieliznę. Nie potrafią dotrzeć do specjalistów od rehabilitacji. Czasem nie radzą sobie z mężem, który nie dorasta do wymogów nowej sytuacji. Napotykać w życiu codziennym na mnóstwo problemów. Z myślą o tych kobietach w Lubinie powstał Klub „Agata”, utworzony z inicjatywy mężczyzn: dr. Mariana Kołodziejki i Edwarda Rippela, związanych z KGHM.

Oprócz działalności związanej z propagowaniem wiedzy na temat raka sutka i metod diagnostycznych (GHS ZOZ dysponuje aparaturą do wykrywania guzków

nowotworowych piersi w najwcześniejszym, kilkumilimetryowym nawet stadium) klub chciałby przede wszystkim dążyć do zintegrowania kobiet, które już operacje przeszły. Planuje spotkania towarzyskie, wycieczki zagraniczne i krajowe, porady i zabiegi specjalistyczne. Chce zorganizować w Lubinie stoisko handlowe, w którym można będzie kupić odzież, bieliznę, wkładki.

13 czerwca br. (sobota) o godzinie 11 w Lubinie przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie nr 88 w budynku D-25 (Dom Kultury ZG Lubin) odbędzie się walne zgromadzenie, na którym wybrane zostaną władze Klubu Kobiet po mastektomii „Agata”. Bliższe informacje znaleźć będzie można w ZOZ-ie w Jaworze w poradni „K”.

21 maja br. w Lubinie w Zakładzie Rehabilitacji GHS-ZOZ odbyło się pierwsze spotkanie kwalifikacyjne na zabiegi rehabilitacyjne. Bliższych informacji na temat działalności Klubu można zasięgnąć u pani mgr Marii Dziadkowiec — psychologa w Szkole Podstawowej nr 3 Specjalnej w Jaworze, codziennie w godz. 8–12, telefon 24-72 (dyskrecja zapewniona).

Krótką historia Jaworskiego Liceum Ogólnokształcącego

(23)
By zakończyć opis organizacji młodzieżowych działających na terenie szkoły, wspomnieć należy o działalności Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego, prowadzonego od początku jego istnienia przez p. Bronisława Jakimowicza. W roku szkolnym 1957/58 koło liczyło 106 członków. W roku 1959/60 notowano w protokole z posiedzenia Rady Pedagogicznej, że głównym celem koła jest zapoznanie młodzieży z regionem dolnośląskim. W tymże roku członkowie odbyli wycieczki: do Bolkowa, Strzegomia, Krzeszowa i Legnicy, Płoniny i Wojciszowa, na Sobótkę i Słężę, oraz wycieczkę pieszą wzdłuż Nysy Szalonej. Koło szkolne PCK w roku szkolnym 1957/58 liczyło 110 członków z klas podstawowych; klas licealnych nie obejmowało. Dobrze w tych latach swoją funkcję spełniało LPZ, którego opiekunem z ramienia Rady Pedagogicznej był mgr M. Olichwer, i Szkolne Koło TPPR, liczące 444 członków. Opiekunem TPPR była p. Władysława Asiamowicz, nauczycielka języka rosyjskiego.

Nowo powstałe w 1957 r. organizacje młodzieżowe: ZMS i ZMW rozwijały się w szkole bardzo powoli i do 1965 r. przejawiały znikomą działalność. 6.02.1959 r. na posiedzeniu Rady Pedagogicznej stwierdzono: „Istniejące koło ZMS liczy 20 członków”, ale w 1962 r. koło pracowało już w 5 grupach i ogółem liczyło 283 członków. Opiekę nad organizacją sprawowali w tymże roku: dyrektor szkoły, mgr

A. Dindorf i mgr A. Klupczyński — nauczyciel historii. W pracy swej organizacja szczególny nacisk położyła na podniesienie wyników nauczania i wychowanie ideologiczne. Członkowie ZMS-u w porozumieniu z Samorządem Uczniowskim prowadzili kilka samopomocy uczniowskiej.

Dotychczas stosunkowo mało mówiliśmy na temat biblioteki. Jedno trzeba stwierdzić, że w tym okresie biblioteka nie miała szczęścia do właścicielki obsady personalnej. Często byli to ludzie, którzy nie znając warsztatu pracy bibliotekarza, lekceważyli swoje obowiązki. Np. od września 1957 r. do 4 lutego 1958 r. zanotowano tylko 235 wypożyczeń.

Celem niniejszego cyklu było ukazanie rozwoju średniej szkoły ogólnokształcącej w Jaworze od momentu jej założenia do 1973 roku. Ocenie czytelników pozostawiam jak to udało się zrealizować. Mam nadzieję, że przypomnienie faktów, bez próby ich oceny, pozwoliło wywołać u byłych wychowanków i pedagogów chwile refleksji.

Kończąc ten cykl liczę na uwagi, spostrzeżenia i opinie Czytelników. (Być może, zaowocuje to rozpisanie konkursu na wspomnienia?). Być może, ten cykl wyzwoli u kogoś wolę i chęć dopisania dalszych faktów z historii jaworskiego liceum. Na pewno jednak końcowym akcentem będzie rozmowa z obecnym kierownictwem liceum.

BOGUMIŁ WASIAK

Ze wspomnień księżnej Daisy

(8)

1906—1918

We wrześniu 1906 roku odbywały się w naszych okolicach manewry cesarskie i musieliśmy jak zwykle wyjechać na Książu wielkie przyjęcie. Do wybitniejszych gości zaliczali się tym razem brat Edwarda VII, ks. Connaught, występujący w pięknym mundurze pruskiego huzara (otrzymał wtedy honorową szarżę pruskiego feldmarszałka). Siostra cesarza, późniejsza królowa grecka, oraz Maria później królowa rumuńska (jej działalność na Kongresie Wersalskim Rumunia zawdzięcza Siedmiogród, przyp. wyd.), wielu Anglików, wśród nich Winston Churchill, który mieszkał w Szczawnie w hotelu należącym do mego męża, a do nas przyjeżdżał na bankiety. Myślę, że Churchill miał tę samą słabość co Wilhelm II — kochał mundury — i pokrywom podziwiał się w obcym uni-formie oxfordzkiego huzara, podczas gdy według mnie jedynym narodem, który potrafił z szykiem nosić mundur husarski są Węgrzy.

Mój ukochany teść od dłuższego czasu trochę źle się czuł, ale nikt nie myślał, że to poważna choroba. Byłam mu bardzo oddana i szkielem była dla mnie wiadomość, że zmarł na zamku Albrechtsburg koło Dreżna na początku sierpnia 1907 r. w wieku lat 74.

W czasach młodości Vater, jak go zawsze nazywałam, był oficerem gwardii pruskiej. Wystąpił z wojska w 1857 roku gdy ożenił się z hrabianką Marią Kleist, z którą miał Hansa, Fryca i Konrada. Po jej śmierci w 1883 r. ożenił się z Matyldą z hr. Dohna-Schlobitten i miał z nią Wilusia (oryg. ang.: Willusch, przyp. wyd.) i Annę. W czasie wojny francusko-pruskiej był szefem Ochotniczej Służby Sanitarnej i pozostał jej prezesem do śmierci. Był także kanclerzem Orderu Orła Czarnego i od 1873 r. Wielkim Łowczym cesarskim.

Zapiski w moim dzienniku pokazują jak na początku stulecia odbywał się w Niemczech pogrzeb feudalny. Ceremonia miała dwie części: przybycie zwłok z Dreżna do Świebodzic i pogrzeb dwa dni później. Trumna jechała ze Świebodzic do Szczawnia na otwartym wozie, za nią kroczyły deputacje myśliwych, górników, urzędnicy i służba oraz delegacje z miast. Przy całym szlaku pogrzebu stał szpaler żołnierzy, a ułani ze Świdnicy strzelali salut w alei lipowej. Cesarza reprezentował kronprinz Wilhelm. O zachodzie słońca przeniesiono trumnę z zamku do mauzoleum. Wzdłuż alei stał szpaler górników i łow-

czych, którzy trumnę wnieśli do podziemi. Pogrzeb zakończył się salutem armatnim i dźwiękiem trąbki wzywającej na cap-strzyk.

Twierdzono, że Vater zostawił ponad cztery miliony funtów. Czy tak było nie wiem, ale z chwilą jego śmierci spadła na barki mego męża straszliwa odpowiedzialność. Majątkiem administrował pan Mutan, i czynił to bardzo dobrze, ale dochody wahały się, zależnie od ceny węgla, od 35 do 120 tys. funtów rocznie, co wy-daje się być wielką sumą, ale spoczywa na nas duża odpowiedzialność: poza wielkimi rentami wypłacanymi macoszce męża oraz całemu rodzeństwu utrzymywaliśmy szpitale, domy starców dla dawnych pracowników, płaciłszy emerytury i dawaliśmy duże dary na cele charytatywne, więc aż tak dużo nie zostało.

Rok czy dwa po śmierci ojca mąż wpadł na obłąkańczy pomysł prze- i rozbudowy Książa. Zamek był tak olbrzymi, że prace kosztowały ok. 15 000 funtów rocznie, nie mówiąc o antycznych meblach i detalach wystroju które zakupywano, np. pięćdziesięciu autentycznych renesansowych kominkach. Po rozpoczęciu prac Hansowi powiedziano, że nawet stu ludzi pracujących w pełnym wymiarze godzin tej pracy przez 6—7 lat nie podoła. W chwili wybuchu I wojny nie doszło się nawet do połowy. Mój mąż przywiązał sobie przez to kamień młyński do szyi, a ja zawsze czułam, że nic to dobrego nie przyniesie.

Administrowanie i Pszczyni, i Książa było tak wielkim przedsięwzięciem, że byliśmy oczywiście zdani na nasz liczny personel. Wszystko działało na pierwszy rzut oka dobrze, ale właściwie byliśmy poza nawiasem spraw. Gdy budowano nowy szpital dla górników, urzędnicy uznali szczegółowo za zbyt trywialne by zajmować nimi „państwo”. O zdanie „Księcia” pytano się tylko w sprawach finansowych wielkiej wagi. Próbowaliśmy usilnie to zmienić, chciałam by górnicy, drwale, chłopcy i urzędnicy z żonami i dziećmi zrozumieli, że personel obu majątków, oraz Hans i ja zawsze byliśmy gotowi im doradzić i pomóc, że interesuje nas wszystko, co ich dotyczy, lecz było już za późno, socjalizm zapuścił zbyt głębokie korzenie. Jeśli socjalizmowi będzie dane istnieć tak długo jak istnieć kapitalizm, wyłoni z siebie na pewno więcej zła i nieszczęść niż obecny system, gdyż opiera się na ostro zdyscyplinowanej organizacji, a jeśli jednostki niekiedy są twarde i bezlitosne, to systemy i organizacje są takie zawsze.

(cdn)

AvF

Ze wspomnień niebieskiego mundurka (40)

Ratunek

O tym, że ogień jest strasznym żywiołem, przekonał się niejedyn z nas. I oby na tym jednym przekonaniu się skończyło. Ale życie, jak życie. W swym wirze wielokrotnie powiela raz doświadczone przykrości. Nie sposób się ich ustrzec. Tak było i w tym przypadku.

Mieszkańcom Jawora, a szczególnie ul. Kolejowej, utkwili z pewnością w pamięci pożar, jaki miał miejsce kilkanaście lat temu w magazynie meblowym, jak i przylegającym do niego budynku mieszkalnym. Ni stąd, ni zowąd, pojawił się dym. Błyskawicznie potężniał, drażnił. W pierwszych chwilach jednak był bagatelizowany; panika zaczęła się wraz z pojawieniem się ognia. Trawił on kolejne połacie dachu magazynu. Zarówno sam magazyn, jak i znajdujący się wewnątrz towar, był łatwopalny, stąd też i ogień miał dogodne warunki do rozprzestrzenienia. W chwili pojawienia się ognia cały magazyn płonął. Wycie syren, pisk opon strażackich wozów mieszał się ze wzrastającym zgłębieniem gawiedzi. Wprawdzie strażacy sprawnie podjęli swoje czynności, lecz potknęli się na nieprzewidywanym problemie. Wyniknął on z braku możliwości znalezienia ulicznego hydrantu, który przed laty, przy okazji naprawy ulicy został skrzętnie zamaskowany warstwą bitumitu (!). Wodę musiano dostarczać z innych punktów, a to nie sprzyjało szybkości działania...

W pewnym momencie ogień zaczął atakować mieszkania przyległe do magazynu. Obserwujący dotychczas poczynania ratowników mieszkańcy opamiętali się i rzucili do ratowania co cenniejszych przedmiotów ze swojego dobytku. Wynoszono je przed dom i wracano po następne. Akcja ratowania dobytku, domu i magazynu trwała, strażackich jednostek przybywało, gapiów też.

Po kilkunastu minutach przymusowej ewakuacji lokatorzy uznali, że mogą trochę odetchnąć i powierzyć dalsze losy domowego dobytku strażakom. I wówczas ktoś krzyknął, że w mieszkaniu na drugim piętrze pozostała starsza, mieszkająca samotnie pani. Nie było jej widać wśród innych mieszkańców budynku, do jej miesz-

kania docierały już płomienie. Ludzi zmroziło. Może kobieta uległa już zaczadzeniu? Należało szybko to sprawdzić. Schodami nie było możliwości, pozostało dotarcie przez okno. Ze strażackiego samochodu wysunęła się drabina, lokatorzy wskazali mieszkanie, gdzie miała przebywać owa pani. Drabina się wysunęła, ale nagle okazało się, że w tym momencie zabrakło przy niej strażaka, który wspierał się do tegoż okna. Zrozumiałe, dziesiątki strażaków działało równocześnie na wielu odcinkach, gdyż taka była potrzeba. Zanim ktoś się zorientował, na drabinie pojawiła się mundurowa sylwetka. To jeden z milicjantów strzegących porządku i mienia błyskawicznie rzucił się do ratowania zagrożonego życia. Tyle co można było dostrzec wśród dymu, błysków lamp, to moment, gdy w oknie pojawił się milicjant dźwigający ludzką postać. W zejściu w dół pomogli mu strażacy, którzy w międzyczasie zostali skierowani przez dowodzącego akcją do pomocy. Okazało się, że milicjant wyniósł staruszkę w samą porę, jeszcze żywą, ale już lekko podtruta dymem. Okazało się nadto, że kobieta ta spała sobie spokojnie nie wiedząc, co się dokoła dzieje. Oczywiście, zawieziono ją natychmiast do szpitala i otoczono opieką. Pożar do rana ugaszono.

Następnego dnia przebywając w szpitalu kobietę odwiedził funkcjonariusz milicji. Na okoliczność pożaru, doznanych krzywd, przesłuchał ją w charakterze świadka. Najważniejsze dla kobiety było tylko jedno. Mało znaczącym dla niej faktem był pożar, małym problemem były straty materialne. Kobietę interesowało tylko jedno: który to, do ciężkiej cholery, wyciągnął ją z łóżka prawie nagą (była w koszuli nocnej) i na oczach tak licznie zgromadzonych znoślił po drabinie! Niech ja go tylko dopadnę, ja mu pokażę! — krzyczała.

Milicjanta jednak dopadli inni. Przy okazji milicyjnego święta komendant strażnicy uhonorował go odpowiednim medalem za ratowanie ludzkiego życia. Odnaczony, dla ostrożności, przebywając w mieście zwracał odłąd uwagę na to, aby nie zetknął się z uratowaną. ARA

Reaktywowano Koło Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych

Osiemnastego maja bieżącego roku na zebraniu w Jaworze, do lokalu przy ulicy Wrocławskiej 3 przybyło 24 osoby, które w czasie okupacji 1939—1945 były represjonowane przez reżim hitlerowski i przebywały w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Uczestnicy zebrania postanowili reaktywować koło, które istniało w Jaworze w latach 1945—1950 i skupiało 73 członków. Koło to zostało rozwiązane w 1950 roku, a członkowie weszli w skład nowo powstałego ZBoWiD-u, skupiającego wszystkie organizacje kombatanckie. Obecnie, po rozwiązaniu ZBoWiD-u, reaktywowane koło skupia 15 członków z Jawora oraz 14 z gmin Paszowice, Męcinka, Mściwojów i Udanin.

Zebranie odbyło się w serdecznej atmosferze, przy kawie i pączkach, przekazanych przez firmę pana Stanisława Furtaka, za co uczestnicy, tą drogą, składają podziękowanie.

Prezesem koła został wybrany pan Mirosław Żołek, były więzień Oświęcimia, Flossenburga i Dachau (1942—1945); wiceprezesem został pan Kazimierz Wojniłowicz, były więzień Oświęcimia, Dachau i Flossenburga (1945—1945); sekretarzem została pani Kazimiera Szulc, była więźniarka obozu koncentracyjnego Ravensbrück (1942—1945). Skarbnikiem koła wybrano

pana Jana Jaśkowiaka, który przebywał w w więzieniach (1941—1943) w Gnieźnie Wronkach i Radgau-Deburg'u. Członkiem Zarządu został pan Jan Spila z Paszowic, były więzień obozów (1940) w Dachau i Gusen. W skład komisji rewizyjnej wybrano p.p. Jana Bednarczyka, Marię Pańczyńską i Ryszarda Juszczyńskiego.

Na delegatów na zebranie okręgowe w Legnicy wybrani zostali: Mirosław Żołek, Kazimierz Wojniłowicz, Jan Jaśkowiak, Jan Spila i Mieczysław Rębacz.

Ponadto na zebraniu omawiano sprawy zadośćuczynienia w ramach Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, sprawy socjalne oraz uprawnienia i ulgi dla kombatanatów, do których zaliczeni są byli więźniowie polityczni hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych. Do tego Związku mogą należeć także wdowy po byłych więźniach, jako członkowie podopieczni.

Najmłodszym członkiem związku jest pani Teresa Gołąbek (66 lat), a najstarszym pan Stanisław Borkowski, który 28 sierpnia bieżącego roku obchodzić będzie 90 rocznicę urodzin.

Wszelkich informacji dotyczących Związku udzielać będzie w każdy wtorek od godziny 10.00 do 14.00 pani Kazimiera Szulc — sekretarz koła, przy ulicy Wrocławskiej nr 3 (parter), telefon 25-93.

Zęby mleczne także wymagają leczenia

— ostrzega ortodonta u. IWONA BUTMANKIEWICZ-BOECKA

Większość osób ma, niestety, lekceważący stosunek do własnego uzębienia. Tym bardziej nie przywiązuje wagi do zębów mlecznych. Wielu rodziców uważa, że nie warto ich leczyć, skoro i tak wypadną, dlatego przychodzi do dentystry dopiero, gdy dziecko marudzi lub płacze po nocach z powodu bólu. Wtedy zabieg jest najczęściej bolesny, co jest dodatkowym obciążeniem dla małego pacjenta. W efekcie dziecko broni się przed następnymi wizytami. Lęk przed „bormaszyną” pozostanie w nim na długie lata, być może na zawsze; ponadto taka postawa rodziców utrwala dziecku przekonanie, że leczenie zębów nie jest ani potrzebne ani ważne, a z usług stomatologicznych korzysta się tylko w razie bólu. Odbija się to niekorzystnie na stanie mlecznego, a potem stałego uzębienia dziecka.

Dzieci są wdzięcznymi pacjentami i nawet te niespokojne, na pierwszych wizytach, z czasem przyzwyczajają się do leczenia. Bardzo pomocna jest postawa rodziców, ich nieustępliwość i wytrwałość, oraz odpowiednie nastawienie dziecka.

Żle pojęta ochrona dziecka przed bólem zadany przez stomatologa jest bardzo szkodliwa. Najlepszym sposobem oszczędzenia dziecku przykrych doznań jest przyzwyczajanie go do codziennej pielęgnacji jamy ustnej, kontroli uzębienia u stomatologa, leczenia zębów w razie potrzeby. Czym skorupka za młodu nasiąknie...

Konsekwencje zaniedbanego uzębienia są szczególnie widoczne u dzieci, u których narząd żucia intensywnie rośnie i podlega przemianom rozwojowym. Obecność i czynność zębów jest warunkiem prawidłowego wzrostu szczęk, zachowania równowagi poszczególnych grup mięśniowych i kształtowania stawu skroniowo-żuchwowego. Dlatego uzębienie mleczne — chociaż jest przejściowe — odgrywa bardzo ważną rolę i powinno w całości i w zdrowiu dożyć do wymiany na zęby stałe.

W przypadku rozległej próchnicy dzieci niechętnie żują. Wobec tego mięśnie narządu żucia słabo się rozwijają, co z kolei hamuje wzrost kości i brak dostatecznej ilości miejsca dla zębów stałych, które wyrastają nieprawidłowo i ustawione są tak

ciasno, że trudno je dokładnie oczyścić. Efektem tego jest próchnica i choroby tkanek otaczających ząb, czyli przyzębia. Stwierdzono, że obecność ubytków próchnicznych w zębach mlecznych jest przyczyną próchnicy tzw. kontaktowej wyrzynającej się zębów stałych. Najczęściej II mleczne trzonowce (popularnie zwane „piątkami”) powodują uszkodzenie zębów stałych („szóstek”), które najczęściej wyrzynają się jako pierwsze zęby stałe, a przez rodziców traktowane są jako zęby mleczne i jako te „czasowe” zostawiane są bez leczenia. Jeżeli dziecko 5—7-letnie ma w każdej ze szczęk po 12 zębów, oznacza to, że ostatnie zęby są zębami stałymi. „Szóstki” są zębami bardzo mało odpornymi na próchnicę i powinny być kontrolowane nawet co trzy miesiące.

Nie leczona próchnica zębów mlecznych — poza dolegliwościami bólowymi i różnymi miejscowymi uszkodzeniami w narządzie żucia — może w sprzyjających okolicznościach doprowadzić do zapalenia kości szczęk. Przebieg tej choroby u dzieci jest niezwykle ciężki, nierzadko stwarza konieczność leczenia szpitalnego; poza tym może zniszczyć ośrodek wzrostu w kości i doprowadzić do trwałych zniekształceń. Zniszczone zęby są siedliskiem różnych zjadliwych bakterii, które mogą być źródłem zakażenia całego organizmu.

Przedwczesna utrata zębów mlecznych uszkadza proces kształtowania się zawiązków zębów stałych na odpowiednim odcinku szczęk. Najczęściej opóźnia ich wyrzynanie. Często powoduje przemieszczenie pozostałych zębów mlecznych, co zamyka przestrzeń dla niewyrzyniętego zęba stałego, który potem wyrasta krzywo, czasem poza łukiem. Ujemnie na zawiązki zębów stałych wpływają też takie powikłania próchnicy, jak stany ropne. Urazy zębów mlecznych na przykład wskutek upadku, mogą wpłynąć na uszkodzenie lub nieprawidłowe wyrzynanie zęba stałego.

Tak więc o zęby mleczne trzeba dbać. Zdrowe zęby, to zdrowy organizm, a także wyeliminowanie bólu, który u dzieci ma wpływ na rozwój fizyczny i psychiczny.

IWONA BUTMANKIEWICZ-BOECKA

Od redakcji: Ortodoncja (med.) to dział stomatologii obejmujący rozpoznawanie i leczenie wad rozwojowych i nabytych narządu żucia (zgryzu).

ZAMYŚLENIA PRZY OLTARZU

Matka

„Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja.”
św. Jan 19, 26-27

Kończy się maj, polski maj. Maj boćków rozklekotanych radosnych powrotem pod nasze strzechy, maj rozkwitających skowronków, jaskółek, maj rozkwitających polskich grusz, czeremch, ukwieconych łąk. Dlatego też Kościół poświęcił najpiękniejszy miesiąc Tej, która jest najpiękniejszym miesiącem ziemi. Biją dzwony, a lud gromadzi się w świątyniach, wokół przydrożnych figur i krzyży, by w litanijskich strofach wysławiać swoją duszę i przed ukochaną Matką wyplakać swoje troski. „Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” (Łk 1, 48).

Wielbimy Maryję, iż przez Boga wybrana stała się Matką naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, a On sam zostawił Ją nam za Matkę, kiedy z drzewa krzyża rzekł do swojego ucznia: „Oto Matka twoja”. Ileż pięknych pieśni powstało na Jej cześć, ileż modlitw, wierszy. Ludzie pragną ująć w słowa to, czego do końca nie da się opisać i wypowiedzieć. Prosząc, aby Ona, Matka Boga, wysłuchała, wyprosiła łaski dla nas, aby prowadziła prostą drogą do Jezusa.

Szczególnie chyba nasz naród wybrał Maryję jako Królową, Opiekunkę naszej polskiej ziemi. „Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie”. Któż zdoła pójść wytarte od kolan ludzkich posadzki na Jasnej Górze,

któż zdoła policzyć lzy spadające przed Jej cudownym obliczem. Ludzie modlą się o Jej wstawiennictwo szukają ratunku, wzywają pomocy, dziękują za otrzymane łaski. Jaka jest Jej rola dla nas samych? Wspaniale oddaje to chyba płaskorzeźba w kaplicy w Starym Jaworze, gdzie ukazana jest Maryja trzymająca za rękę św. Maksymiliana. Ona prowadzi nas bezpiecznie do Chrystusa.

Dobrze się stało, iż w miesiącu Matki Chrystusa obchodzimy dzień naszej rodzonej matki. My chrześcijanie, prócz kwiatów, życzeń wypowiedzianych może łamanym ze wzruszenia głosem, zanosimy przed tron Boży to, co jest najcenniejsze, naszą modlitwę. Modlimy się w tym dniu szczególnie za nasze matki, zapracowane, zabiegane w szarym trudzie życia. Mówiąc o matce nie chce się powiedzieć za dużo, aby nie powiedzieć za mało. Tak śpiewał polski piosenkarz: „O matce pieśń, to pieśń bez słów, to pieśń przez lzy”. Ileż jej zawdzięczamy, każdy chyba wie najlepiej. Tylko czy umiemy się odwdziżyć? W jednej chyba z najpiękniejszych ksiązek świata, „Serce” Edmondo Amicisa, autor wkłada w usta ojca takie oto słowa skierowane do syna: „I ty obrażasz teraz swoją matkę? Matkę, która odda rok własnego życia, żeby okupić jedną godzinę twego bólu? Która by zebrała dla ciebie, gdybyś był głodny, która dała by się zabić, żeby ci ocalić życie”.

Taka jest prawda. Dlatego dziękuj Bogu, iż jest i kocha, a jeżeli po trudzie życia odeszła do Niebieskiej Ojczyzny, wiedz, iż Bóg nie zostawił nas sierotami, dał nam za Matkę, Matkę swojego Syna, która nie przestaje nas kochać.

ks. DAMIAN SAMULSKI

Telefonizacja po jaworsku?

Trwa właśnie w mieście akcja zawiązywania tak zwanych społecznych komitetów telefonizacji. Sprawa może i normalna, ale niezupełnie.

Wniosek o założenie telefonu złożyłem jakieś pięć lat temu i od tego czasu oczekuję spokojnie na wizytę monterów. Dotychczas tłumaczono mi, że zamontowanie telefonu jest niemożliwe z powodu braku wolnych numerów. Nigdy nie było mowy o braku odpowiedniej sieci teletechnicznej. Znałem mi również byli, nowelizowane co jakiś czas, opłaty za zamontowanie telefonu.

Jak dotąd, mniemałem, że opłata ta równoważy wszystkie koszty związane z uruchomieniem stacji w moim domu. Utwierdziły mnie w tym przekonaniu: ostatnia nowelizacja stawek oraz fakt, że Teleko-

munikacja Polska S.A. jest firmą, której działalność oparta jest na rachunku ekonomicznym.

Cóż zatem oznacza zawiązanie komitetu telefonizacji na przykład osiedla Piastowskiego, które — o ile mi wiadomo — posiada sieć teletechniczną? Czy fakt, że do takiego komitetu nie należy oznacza, że nie otrzymam telefonu, na który czekam pięć lat. Czy otrzyma go ktoś, kto oczekuje na przykład rok, ale do komitetu należy?

Mogę, co prawda, zapłacić 7,5 miliona złotych i wtedy znikają wszelkie przeciwności, nie pozwalające Telekomunikacji Polskiej S.A. jak dotąd, na podłączenie mojego mieszkania do reszty świata...

enka

WYTNIJ, ZACHOWAJ!

PRYWATNA WYJAZDOWA PRAKTYKA LEKARSKA

internista **MARIUSZ SAGANOWSKI**

świadczy usługi medyczne w domu chorego

codziennie, po południu (16.30—18.30)

Rejestracja zgłoszeń: telefonicznie 32-75
lub osobiście: Jawor, ul. Korfantego 11b/5

Uwaga! W przypadku, gdy zgłoszenie przyjmuje „automatyczna sekretarka”, proszę podać imię, nazwisko i adres chorego, oraz termin realizacji wizyty (ewentualnie telefon zwrotny). Istnieje możliwość dostosowania czasu realizacji wizyty stosownie do potrzeb chorego.

WYTNIJ, ZACHOWAJ!

MB

PRYWATNA PRACOWNIA PLASTYCZNA

poleca usługi w zakresie:

- * projektów i realizacji reklam, znaków firmowych
- * wystrojów wnętrz, witryn sklepowych, reklam przestrzennych
- * dekoracji okolicznościowych

Zgłoszenia prosimy kierować do redakcji „Gazety Jaworskiej”

Szanownym Jubilatam
**IRENIE i TADEUSZOWI
KAWALCOM**

w 40 rocznicę ślubu
najlepsze życzenia zdrowia,
wszelkiej pomyślności
oraz dalszych szczęśliwych lat
pożycia małżeńskiego
składają kochanym Rodzicom

CÓRKI z RODZINAMI

OGŁOSZENIA drobne

LOKALE

Zamienię mieszkanie M-3 na M-4, z dopłatą 20 mln zł. Telefon 18-90.

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam gospodarstwo 20 ha z dwoma budynkami, lub same budynki oraz rozrządnik do nawozów dwukołowy na taśmie. Marciniowice 17.

Sprzedam dom z wygodami, na trzy rodziny, 380 m², zabudowania, działka 25 arów. Ul. Starojaworska 65.

Sprzedam dom na ukończeniu, taniej niż mieszkanie spółdzielcze. Telefon 47-00.

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Poloneza 125 PN, silnik 1500, skrzynia 5-biegowa, oraz Żuka A-118, poj. 2120; stan samochodów bardzo dobry. Ulica Starojaworska 65.

Tanio sprzedam Wartburga, rocznik 1977. Ul. Jasna 4a/5.

Audi 100, diesel, 1980 — tanio sprzedam. Paszowice 127. tel. 17-25.

Sprzedam Simson — skuter za 5,5 mln złotych. Telefon 22-47.

Firma I. RYBKA, ul. Cukrownicza 6, skupuje, naprawia samochody wszelkich typów, po wypadku. Tel. Legnica 258-22.

Sprzedam Nysę Towos, r. 1985. Godziszowa 55.

Kupię przedpłatę na samochód. Telefon 48-42.

USŁUGI

Gabinet prywatny — lek. neurolog Irene Totczyk, przyjmuje w poniedziałki i czwartki, w godz. od 16 do 17, w Przycho-dni Rejonowej w Jaworze, ul. Piłsudskiego.

ZALUŻE! Poziome, pionowe, markizy sklepowe — szwedzkie, remonty, na raty. Telefon 33-52.

Dostawa i montaż junkersów i pieców gazowych c.o. „Świebodzickich”, naprawa wszystkich typów, roczna gwarancja. Ulica Wieniawskiego 8a/3, tel. grzecznościowy 44-84 po godz. 16.

Wideofilmowanie: tel. 33-65.

ZAKŁAD BETONIARSKI w Piotrowicach (koło szkoły) produkuje: pustaki Alfa, bloczki betonowe, płyty WPS, kregi, przepusty, obrzeża, krawężniki, płytki chodnikowe. Zakład świadczy usługi transportowe. Telefon w Jaworze 30-68, wieczorem.

Wideofilmowanie. Gniewków 9a.

RÓŻNE

Kupię obligacje. Tel. 45-39.

UPRZEJMIE ZAWIADAMIAMY

że rozpoczął działalność

**Klub Myśliwski
„DIANA”**

Zapraszamy miłośników łowiectwa oraz wszystkich chętnych do spędzenia czasu w naszym lokalu

PROponujemy PANSTWU niepowtarzalny nastrój, dobrą muzykę, niezłe zaopatrzone barek oraz stający się ostatnio bardzo popularny

bilard stołowy

Klub czynny od godz. 16 do 23 codziennie, oprócz poniedziałków
Jawor, ul. Chopina 2
(wejście przez podwórko)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych
Paszowice — telefon 17-12

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż ciągników

5 czerwca 1992 r. o godz. 9

- ciągnik C-360 — 3 szt.,
- ciągnik C-385 — 1 szt.,
- przyczepa dwukołowa — 1 szt.,
- maszyna księgująca — 1 szt.

**PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI KOMUNALNEJ
I MIESZKANIOWEJ**

**informuje, że wpłaty
za wodę**

przyjmuje dodatkowo kasa PGKiM
w każdy WTOREK w godz. 8—16

**Wypożyczalnia
Kaset Video
„RAM”**

JOK (sekretariat) — Jawor, Rynek
telefon 28-78

codziennie w godz. 9—16

POLECA

nagrania wszelkich imprez
i uroczystości odbywających się
na terenie Jawora

NAJNOWSZY FILM:

Festyn na Jaworniku — 16.05.92

Sprzedam betoniarkę 150 l (mała, nowy typ). Ul. Starojaworska 65.

Sprzedam antyki. Ul. Kręta 18a.

Kto weźmie psa? Mały, nierasowy, wiek około 3 lat. Telefon 21-01.

Sprzedam bardzo tanio telewizor kolorowy „Grundig”. Ul. Królowej Jadwigi 1c/5.

Wodomierze, montaż, serwis, 24 miesiące gwarancji. Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „Robi” — Robert Tamiola, Jawor, ul. Korfantego 2c/5, tel. 29-87.

30 maja 1992 roku
przypada czwarta rocznica
tragicznego zgonu
**świetlanej postaci
EDWARDA
BIENKOWSKIEGO**

Pozostał wśród nas
w trwałej pamięci

ZONA
i grono przyjaciół

GABINET NEUROLOGICZNY

Schorzenia układu nerwowego, opis EEG, orzecznictwo neurologiczne
wtorek, czwartek — 17—18 — Jawor, al. Dębowa 8

GABINET OKULISTYCZNY

schorzenia narządu wzroku, badanie ostrości wzroku i dobór okularów, badanie dna oka. Pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego. Badanie kierowców i kandydatów na kierowców oraz do pracy na wysokości
wtorek, czwartek — 16.30—18.00 — Jawor, al. Dębowa 8

GABINET GINEKOLOGICZNY

USG narządu rodowego, ciąży, jamy brzusznej. Wymazy cytologiczne, czystościowe, badania cytohormonalne, ginekologia dziecięca, antykoncepcja, leczenie niepłodności, prowadzenie ciąży i porodu
poniedziałek, środa, piątek — godz. 17 — Jawor, al. Dębowa 8

**Ośrodek Medycyny Naturalnej w Złotorzy
„HIPNOLAND”**

POLECA USŁUGI

**psychobioenergoterapeutów, manualnych terapeutów,
hipnoterapeutów, masażystów**

Przyjmują wybitni specjaliści medycyny naturalnej i rehabilitacji z praktyką światową, pod kierownictwem doktora habilitowanego medycyny GRIGORIJA ROŻKOWSKIEGO

Jeżeli dolega Ci choroba serca, kręgosłupa, żołądka i jelit, skurczenia żył, dyskopatia, nerwica, migrena, moczenie nocne, tarczycza, impotencja, otyłość, nikotynizm, alkoholizm, bezpłodność i inne

zgłoś się do nas:

HIPNOLAND, ZŁOTORYJA, UL. SZKOLNA 8, tel. 486
codziennie od 10 do 18

ZAKŁAD USŁUG PRZECIWOPOŻAROWYCH

Jawor, ul. Staszica 15, tel. 22-44

POLECA SVOJE USŁUGI

w zakresie ochrony przeciwpożarowej:

- * impregnacja konstrukcji palnych
- * legalizacja gaśnic
- * badanie wydajności i ciśnienia hydrantów
- * konserwacja punktów przeciwpożarowych
- * etatyzacja pomieszczeń

- * wyposażenie i montowanie obiektów w sprzęt przeciwpożarowy
- * badania instalacji odgromowych i elektrycznych
- * inne usługi zleczone w zakresie ochrony przeciwpożarowej

Mamy najniższe ceny usług!

— Ceny można negocjować!

ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY

KRUSZENIE KAMIENI NERKOWYCH i ŻÓLCIOWYCH

BEZ OPERACJI, NARKOZY i BÓLU

wykonują najnowszą aparaturą lekarze specjaliści

w OŚRODKU LITOTRYPSJI — POLANICA ZDROJ, ALEJA RÓŻ 11

*

BADANIA KWALIFIKACYJNE

DO KRUSZENIA KAMIENI

oraz badania USG jamy brzusznej, tarczycy, sutków, macicy, jajników, gruczołu krokowego:

GABINET USG JAWOR

Szczegółowe informacje i zapisy:

Kawiarnia „Piwnica Ratuszowa” Jawor, Rynek

PRZEDSIĘBIORSTWO WYTWÓRCZO-HANDLOWE

• NINA •

Janusz Rutkowski, Hurtownia Artykułów Spożywczych
w Jaworze, ul. Wrocławska 21, tel. 24-59

ZAWIADAMIA

że rozszerza działalność o hurtową sprzedaż lodów

Zapraszamy handlowców do współpracy. Dla kupców, którzy podpiszą umowę o sprzedaży lodów z hurtowni w ilości min. 5 mln zł miesięcznie przewidziane są:

1. Preferencje cenowe m.in. rekompensujące zakup zamrażarek na raty.
2. Dostawy do sklepów na zamówienie.
3. Możliwość otrzymania zamrażarki za kaucją.

SZCZEGÓŁY DO OMÓWIENIA W HURTOWNI

Wszystkim Przyjaciółom,
Koleżankom, Kolegom, Znajomym
którzy okazali współczucie
i wzięli udział
w ostatniej drodze naszego
naukochańskiego syna
ś.p. Krzysztofa Podsiadło
serdecznie dziękują
pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE

FIRMA PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWA

Import-Eksport



Bezpośredni importer artykułów szkolnych i biurowych niemieckiej firmy



59-400 JAWOR, UL. KUZIENNICZA 9, tel. i fax 20-03

Sklep firmowy

Jawor, ul. Staromiejska 3

czynny od godz. 10 do 18, w soboty od 10 do 14

NIE W „POLLENIE” — NIE W „PEWEXIE”

— SPRZĘT BIUROWY W „EXTRA-PEXIE”

AGROHANDEL SPRZEDAŻ ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN

59- 422 Piotrowice 27 k. Jawora — woj. legnickie
telefony: Piotrowice 18-76, po godz. 15: 42-18 Jawor

OFERUJE NASTĘPUJĄCE ŚRODKI:

Aminopielik D, Chwastox D, Chwastox Extra, Granstar, Stomp, Targa Super, Afalon, Azoprim, Illoxan, Kemifan, Sencor, Sherpa, Karate, Decis, Atpol i inne środki oraz nawozy dolistne Jawit Z, S, RO

Przyjmujemy zamówienia, również telefonicznie na inne środki

Zapłać: gotówką, czekiem potwierdzonym i kartą kredytową
Magazyn czynny w godzinach od 7 do 15

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

»LEGIONISTA«

zaprasza na zakupy w sklepie i hurtowni przy ul. Chopina 7a

POLECAMY:

1. Szeroki asortyment artykułów spożywczych
2. Artykuły przemysłowe:
 - * wyroby tekstylne
 - * dywany
 - * wykładziny podłogowe
 - * szkło użytkowe
 - * chemia gospodarcza
 - * kosmetyki
 - * farba emulsyjna biała

- * klej do parkietów i płytek ceramicznych
- * części do instalacji wodnych i centralnego ogrzewania
- * parkiety i mozaikę na zamówienie
- * lepek smołowy
- * papa smołowa wierzchniego krycia (tylko 5200 zł/m²!)
- * papa smołowa izolacyjna

DOGODNE WARUNKI PŁATNOŚCI! — NISKIE CENY!

Sprzedaż hurtowa prowadzona jest od godz. 8 do 15

Firma prowadzi ponadto wypożyczalnię kaset video, lombard i antykwariat — czynny w piątki i soboty w godzinach od 8 do 14

ZAKŁAD USŁUG GEODEZYJNYCH

„NOVIEL” s.c.

59-400 JAWOR, UL. ZAMKOWA 1, TEL. 32-80

OFERUJE:

- wytyczanie i pomiary powykonawcze budowli i sieci uzbrojenia
- wskazania granic i podziały nieruchomości
- pomiary sytuacyjno-wysokościowe
- inne usługi geodezyjne (np. kubaturowe opisy nieruchomości)
- reprodukcje na ozalidzie (do formatu A-1, diazo)

Nowo otwarty

SKLEP MEBLOWY

w Jaworze

ul. Królowej Marysienki 8

zaprasza codziennie w godz. 10—18

w soboty 10—14

Oferujemy meble nowe i używane!

Uwaga!

Chcesz mieć udane wesele, dancing, zabawę itp.

ZGŁOŚ SIĘ DO

Grupy Muzycznej
„VEGA '92”

MUZYKA DLA WSZYSTKICH
DO „BIAŁEGO RANA”!

Nie zwlekaj, zadzwoń:

Jawor, tel. 33-34 lub 40-63

albo przyjdź osobiście:

ul. Poniatowskiego 11a/5

•• BISO ••

59-400 JAWOR, UL. WIEJSKA
(koło CPN Jawor) tel. dom. 30-77
CZYNNY CODZIENNIE
w godz. 8—15 (oprócz sobót)

Prowadzimy sprzedaż
CEMENTU - 650 000 zł za t
i WAPNA

oferujemy
nawozy

i środki ochrony roślin

CENY KONKURENCYJNE!

ZAPRASZAMY!

GEOMETR

59-400 Jawor, ul. Legnicka 12a
telefon 22-57

oferuje usługi:

- * doradztwo geodezyjne, budowlane i projektowe
- * wszelkie prace geodezyjne
- * prace budowlano-projektowe
- * ksero

SKLEP FIRMOWY

„A&Z”

JAWOR, UL. LEGNICKA 2
(obok jubilersa)

dla dorosłych i dla dzieci

DO ZABAWY I ZARTÓW

BARDZO TANIE

ZABAWKI I FIGLE

Zapraszamy!

PORADNIA
WAD POSTAWY

GABINET PRYWATNY

lekarz chirurg
Ryszard Techorowski

PRZYJMUJE

w czwartki, od godz. 15.30

pokój nr 212 Przychodni Rejonowej
ul. Piłsudskiego 10

Już od 15 maja! — MEDI-LAB

Laboratorium Analityki Medycznej

mgr ELŻBIETA KEPPER-ZIELIŃSKA

59-400 Jawor, ul. Rapackiego 9 (w biurowcu POM) tel. 28-52

- badanie ogólne krwi, moczu, kału i nasienia
- chemia kliniczna
- serologia (ASO, odczyn lateksowy, czynnik reumatoidalny — RF)
- endokrynologia (hormony tarczycy T₃, T₄)
- mikrobiologia

Pobieranie materiału do badań:

codziennie (z wyjątkiem sobót) w godz. od 9 do 11 i od 16 do 18

Pobieranie materiału w domu pacjenta!

Zgłoszenia telefoniczne 9—11 i 16—18: tel. 28-52

PUNKT HANDLOWY

„FIRET”

przy ZAKŁADACH GRAFICZNYCH — JAWOR, PL. SENIORA 4

CZYNNY w godz. od 8 do 18, w soboty od 10 do 14

OFERUJE:

- Odzież (również skórzana)
- Obuwie
- Artykuły papiernicze
- Druki akcydensowe

WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO

ceny:

1000 zł za dobę — 8000 zł za weekend

Uwaga!

sprzedaż hurtową
i detaliczną

tzw. KLAPEK

importowanych, w szerokim wyborze
wprowadza od 20 maja

SKLEP „IDA”

ul. Piłsudskiego (d. A. Radzieckiej)

PONADTO OFERUJEMY

duży wybór

RAJSTOP

w cenie już od 6000 złotych!

PPH „R O S T O R”

Jawor, ul. Wrocławska 3a, tel. 28-91

zaprasza

do swojej hurtowni

POLECAMY:

- piwa polskie, niemieckie, austriackie, australijskie
- napoje krajowe i zagraniczne, poj. od 0,2 do 2 litrów
- papierosy krajowe i zagraniczne
- lody

PPH „R O S T O R”

jest autoryzowanym dystrybutorem
produktów Chio-Lilly Chips

POLECAMY

20 rodzajów produktów
koncernu Chio

ZAPRASZAMY

w godz. 8—16, soboty 8—14

USŁUGI
TRANSPORTOWE

CAŁY KRAJ — 18 t

Jawor, ul. Poniatowskiego 8/3
telefon 23-58

REJON TELEKOMUNIKACJI
W JAWORZE, UL. KOLEJOWA 13

zawiadamia

że ukazała się nowa

KSIĄŻKA TELEFONICZNA
województwa legnickiego

i jest do nabycia w Rejonie
oraz w placówkach pocztowych
w cenie 60 000 złotych

Pieśń śpiewana w Jaworze

Otrzymałem zaproszenie od pana Zdzisława Łopatkiewicza na uroczystość 150 rocznicy urodzin Marii Konopnickiej, mającej się odbyć w Żarnowcu (woj. krosnieński), w muzeum, które liczy sobie już 35 lat. Ostatnio byłem tam w 1974 roku; w dworku wśród lip, ofiarowanym Poecie przez społeczeństwo u początków naszego wieku, w 25-lecie twórczości. W owym żarnowieckim czasie napisała Ona „Rotę”, śpiewaną dzisiaj od wschodu do zachodu naszego kraju, z uniesieniem, także w Jaworze.

Moja Matka, Zofia, mając lat 14 poszła za swoją Matką — Ksawerą, przez Odrzykon, w tamte strony, by ucałować rękę Marii Konopnickiej. Warto przypomnieć, że z odrzykońskim zamkiem związane są utwory S. Gomozyńskiego — „Król zamczyska” i, podobno, A. Fredry „Zemsta”. Dworek leży na wysokiej skarpie rzeki Jasiołki i swoim urokiem, wnętrzem, zasobem książek, kwiatami, nie ma sobie podobnego; nie dziwota, że pan Zdzisław poświęcił życie dla utrzymania w sławie ową

„posiadłość”. Pisze mi, że sesja literacka w marcu bieżącego roku miała rangę ogólnopolską, że był ostatnio we Lwowie na tamtejszych obchodach, że wybiera się do Suwałk, by przydzwigać stamtąd głaz pamiątkowy. Koncerty muzyczne to już codzienną dworku.

Jak się rzekło, Poetka otrzymała w darze od narodu polskiego ów dworek. Jej liryki patriotyczne i ludowe pozwalają nam utrzymać na szczytach jej autorytet. Mnie do gustu przypadł utwór „Jaś nie doczekał”. Mam na drugie Jan, chociaż kobiety przepadają za moim pierwszym imieniem. Otóż, myślę sobie, że nie doczekam wydania mojej powieści „Dolina grzechów”; nie ma takiej społeczności w rodzinnych stronach, która zamiast dworku należnego, sypnęłaby trochę grosiwa na owo dzieło.

Ale trwam w olimpijskim spokoju. Dlaczego? A dlatego, że mnie nawet rodzinne miasto jest niepotrzebne, zaś ja, pisarz całą gębą, jestem potrzebny każdemu miastu, każdej wsi wprowadzonej do historii literatury. Dobrze, że w żarnowieckiej bibliotece są wszystkie moje książki, tam pielęgnują dorobek podkarpaccich pisarzy. To piękne. Jak mi Bóg miły, pojedzie we wrześniu do Żarnowca, a potem opowie mi w Jaworze, jak tam jest teraz, u Marii Konopnickiej, która dała nam siłę serc. Bo nie rzucim ziemi i do Brazylii nie pojedziemy.

GERARD GÖRNICKI

LIST Z WROCŁAWIA

Skradzione buty

Jeden z najciekawszych współczesnych poetów, Adam Ziemiński, człowiek wielce skromny, zagadkowy, raczej niegadliwy, zaczął bywać w Jaworze później od wielu twórców. Na Jaworze trzeba było sobie zasłużyć. Biesiady, owiane legendą tajemniczych, ściągały zainteresowanie wielu środowisk literackich w kraju, Uraściły nie raz do spotkań rytualnych, przypominających niegdysiejsze igrzyska greckie, naturalnie, na inną miarę. Toteż nie dziwne, że wciąż byłem atakowany telefonami i listami, by protegować tego, lub innego autora. A że główny kreator Biesiad Literackich, Józef Noworól, miał nosa do dobrych nazwisk i czuł, że razem z nazwiskiem przybija wielką indywidualność, szybko przystał na to, by Adaś Ziemiński także się pojawił w mieście. Wprawdzie akurat Ziemiński nie zabiegał specjalnie o względy (bo on o to nigdy nie zabiega), lecz ucieszył się, gdy się dowiedział, że dołączy do tajnego, dziwnego, jakby magicznego misterium literackiego. No, i dołączył. Nie wykazywał się nadmierną hałaśliwością, obserwował pierwsze spotkania z boku, lecz jego udział w Biesiadach był znaczny i z biegiem czasu coraz ważniej-

szy. Jego wiersze zachwycały głównie młodzież, a dziewczyny ustawały się w koleje po autografy.

Miał też Ziemiński swoją pewną piękną beztroską cechę. Ufał wszystkim i wszystkiemu. Pozostawiał rzeczy cenne, portfele, teczki z dokumentami w publicznych miejscach i jakby nigdy nic, szedł w siną dal. Raz więc się zdarzyło, gdy jechał w stronę Legnicy, by dotrzeć do Jawora (a być, jak niektórzy chcą, do Lubina), że zjął buty i spokojnie sobie zasnął. Tuż przed Legnicą obudził się i począł szukać obuwia. Niestety, wszelki ślad po nim zagał. Ktoś, widząc śpiącego poetę, po prostu gwizdnął mu sprzed nosa buty i przysnął, nie wiadomo gdzie. Biedny Adaś zszedł na peron bosy, wzbudzając swoim dziwnym wyglądem ogólne zaskoczenie i zdumienie. Zaciął zęby i zmierzał ku kolejnej stacji swojej poetyckiej wędrówki. Do tarł w końcu bosy na spotkania, ale tutaj już koleździ mu pomogli. I nie jest ważne, czy było to w Jaworze, czy w Lubinie, na pewno to się zdarzyło. Poezja na tym jednak nie ucierpiała.

STANISŁAW SROKOWSKI

To nie jest magia

(2)

Ludzie w miarę rozwoju cywilizacji i techniki tracili w sobie zdolność bezpośredniego odczuwania wpływów natury i pozazmysłowej orientacji w środowisku. Utratę tych zdolności człowiek zastąpił specjalnymi przyrządami — wahadłem i różdżką. Przy ich pomocy wychwytyje się nawet bardzo słabe promieniowanie i to właśnie one przyczyniają się do odzyskania tego szóstego zmysłu. W radiestezji nie ma magii. Jest to natomiast dana niektórym ludziom szczególna zdolność odczuwania różnego typu promieniowań występujących w przyrodzie, tak jak innym dane są wyjątkowe uzdolnienia muzyczne czy matematyczne. A także wiedza zrodzona nie w laboratoriach, ale z ciągłej obserwacji przyrody i zjawisk w niej występujących. Zresztą nie wszystkie korzenie tej wiedzy są łatwie do odszukania. Jako przykład można tu wymienić promieniowanie emitowane przez tajemnicze kamienne posągi na Wyspach Wielkanocnych, egipskiego Sfinks, czy też promieniowanie występujące w komorach grobowych piramid, będące niewątpliwie świadomym wyborem wysoko rozwiniętej myśli naukowej i konstrukcyjnej.

Wahadło i różdżka — podstawowe instrumenty używane przez dawnych i dzisiejszych radiestezjów — znają nawet najstarsze cywilizacje. Ludzkie postacie, niosące w wyprostowanych rękach rozdwojony kij, widoczne są już na płaskorzeźbie pochodzącej z Egiptu i mającej co najmniej 5 tysięcy lat. Do dziś radiesteci posługują się wahadłem zbudowanym według staroegipskiego wzoru, odnalezionego w świątyni Amona w Tebach (wahadło z komorą służącą do umieszczenia tzw. świadka). O różdżce mówi się

w Starym Testamencie — przy pomocy laski Mojżesz znajduje źródło wody do picia; wspomina się także o różdżce Aarona, pierwszego arcykapłana, brata Mojżesza. Swoich różdżkarzy miał Aleksander Macedoński, a w legionach rzymskich znajdowały się nawet specjalne oddziały nosiciele różdżek, którzy nie tylko wyznaczali miejsca do kopania studni, ale także odpromieniowywali obozy.

Tak bywało dawniej. Przed laty magia, alchemia i astrologia stały się matkami nowożytnej nauki i techniki. Dziś jednokrotnie następuje powrót do źródeł. Sami naukowcy twierdzą, że dzięki swoim specyficznym właściwościom różdżkarz jest tylko bardzo czułym aparatem, reagującym w określony sposób na zjawiska obiektywnie występujące w przyrodzie. Można by go zastąpić nowoczesną aparaturą, tzw. fizykalną, lecz jest ona zbyt kosztowna i bardzo niewygodna w użyciu.

Drugim powodem, to potrzeba chwili. Cywilizacja sprawiła, że kontakt człowieka z przyrodą stał się bardzo luźny, by nie powiedzieć, obojętny. Ubywa wiedzy o bliższym i dalszym otoczeniu, zbieranej przez całe pokolenia. Coraz mniej liczy się intuicja, która od wieków podpowiadała ludziom, jak mają postępować, aby w kontaktach z przyrodą (której ogólnym prawem nadal podlegają i od której są silnie uzależnieni) sobie samym nie szkodzili. Współczesna radiestezja to nie tylko poszukiwanie źródeł wody lub złóż mineralnych; przede wszystkim jest to dziedziną nauki, która ma wiele do powiedzenia w sprawie ochrony środowiska, jak również o człowieku w nim żyjącym.

(cdn)

JÓZEF KAJA

Nie chodzi o wojnę na dole...

(dokończenie ze str. 1)

lokatorskich i chyba nikt nie może mi zarzucić postawy apolitycznej i brak zaangażowania. O korzyściach osobistych nie może być żadnej mowy (chyba, że za interesy partykularne pan Kozak uważa interesy społeczne). Zarzut, że Komitet Blokowy ignorował obowiązujący go regulamin, jest zwykłym pustostawem. Rozwiązanie się Komitetu Blokowego było wynikiem ignorowania przez Zarząd i Radę Nadzorczą jego postulatów i uwag.

Rozwiązany siedmioosobowy Komitet Blokowy nie miał żadnego wpływu na działalność Rady Nadzorczej. Zarząd i Rada Nadzorcza SML-W w Jaworze miała zawsze rację. Nigdy nie brano pod uwagę naszych propozycji, nie usiłowano rozwiązać zgłaszanych problemów. Działalność Komitetu Blokowego była zespołowa. Na każde spotkanie z Zarządem i Radą Nadzorczą SML-W zgłaszaliśmy się całym komitetem i wtedy oficjalnie zgłaszaliśmy nasze problemy, najczęściej w formie pisemnej.

Mój pomysł powołania Komitetu Obrony Lokatorów nie ma na celu — jak sądzi pan R. Kozak — wywoływać wojny na dole; jest konkretnym sposobem na rozwiązywanie problemów nurtujących lokatorów. Tym bardziej, że na zebraniu grupy członkowskiej SML-W, które odbyło się 27 kwietnia bieżącego roku w czasie dyskusji okazało się, że z takimi problemami borykają się lokatorzy innych bloków. Właśnie te wszystkie nie rozwiązane w obecnym układzie sprawy miałyby rozwiązywać Komitet Obrony Lokatorów.

Pan Roman Kozak twierdzi, że Zarząd i Rada Nadzorcza są wyrażicielami opinii wszystkich członków Spółdzielni. Pytam więc, gdzie byli razem z obrońcą prawa gdy: zakładano domofon w bloku przy ul. Sikorskiego 12. SML-W w Jaworze podjęła się zainstalowania domofonu w naszym bloku. Zarząd i Rada Nadzorcza wprowadzili lokatorów w błąd obiecując, że część opłaty za domofon pokryje z funduszu remontowego zaoszczędzonego na naszym bloku, a drugą część pokryją lokatorzy. Pod tym warunkiem lokatorzy zgodzili się na zainstalowanie domofonu. Okazało się jednak, że pieniędzy nie ma. 57 lokatorów zmuszonych zostało do całkowitego pokrycia kosztów po 430 tysięcy złotych za je-

den domofon (bez kosztów za zamki do głównych drzwi, za które zapłacono oddzielnie). Na dodatek domofon jest niesprawny, pomimo tego, że SML-W dokonała odbioru technicznego; rozliczano fundusz remontowy w 1991 roku. Komitet Blokowy kilkakrotnie utrzymywał do wglądu różne wydruki komputerowe tego funduszu na nasz blok. Za ten sam okres, w wyliczeniu, raz była nadwyżka funduszu remontowego, w innym wydruku już jej nie było. Lokatorzy mają prawo wiedzieć w jaki sposób wydatkuje się ich pieniądź, i czy wydatki są celowe; omawiano sprawę lokalu handlowego znajdującego się w naszym bloku. Stanowi on poważne obciążenie dla lokatorów (głośno pracują przez całą noc chłodziarki nie pozwalając spać). W takiej sytuacji lokatorzy, którzy tę uciążliwość najbardziej odczuwają, powinni mieć obniżony czynsz lub — za ich zgodą — pieniądź te przeznaczyć należy na cele wspólne, blokowe; ustalono stawkę eksploatacyjną do czynszu. Pan Burmistrz twierdzi, że czynsz byłby o wiele mniejszy, gdyby nie zawyżono stawki eksploatacyjnej z tytułu nieprawidłowo rozliczonej opłaty za użytkowanie wieczyste. Rada Nadzorcza SML-W jest innego zdania i uważa, że obawy pana Burmistrza są nieuzasadnione. A więc po czyjej stronie jest racja?

O innych problemach nurtujących lokatorów już nie piszę, bo nie ma miejsca w tym artykule. Należałoby jednak przypomnieć panu Romanowi Kozakowi, że cała administracja SML-W włącznie z prawnikiem otrzymuje wynagrodzenie z pieniędzy lokatorów. Nie jest nam wszystko jedno, czy te pieniądze przeznaczone są dla kogoś, kto działa w interesie lokatorów, czy ich lekceważy.

Termin „partyzantka” jest także panu R. Kozakowi obcy. Partyzantki nie powołuje się oficjalnie w prasie lokalnej, tylko w podziemiu. Właśnie dlatego napisałem o tym oficjalnie, żeby ktoś mnie nie posądził o partyzantkę.

Pan Roman Kozak pyta, „na podstawie czego zamierza pan Badarycz tworzyć Komitet Obrony Lokatorów?”
Odpowiadam: na podstawie praw należnych każdemu obywatelowi. I o to właśnie chodzi.

MICHAŁ BADARYCZ

Dzięki uprzejmości p. red. J. Gawrońskiego z krakowskich „Więści” dowiedziałem się o Panów aktywności (nr 14 z 9.IV br.) i mniemam, że kulturywują Panowie pewne sympatie dla Ruchu Ludowego, skoro utrzymują kontakty. Może mnie to tylko cieszyć, bo byłem jednym z współorganizatorów pierwszego „Więści” w Jaworze (kolejne zostały uniemożliwione przez UB-NKWD w Lwówku, Świdnicy i Żaganiu), zachowując ten fenomen w serdecznej pamięci i fotografii

Zjazdu uczestników. Nie wiem czy fotografia będzie wystarczająco dobra, aby może ktoś z ówczesnych sobie o nim przypomniał i zechciał się odezwać na poniższy adres. Dodaję zarazem, że w pobliżu bo w Paszowicach, winien mieszkać pan Kazimierz Koźbial, dzielnego ognia partyzanta „Zawierucha”, BCh w Gorlickim, który mógłby Panom nieco opowiedzieć o historycznej już przeszłości.

Łączę wyrazy sympatii i poważania
mgr Zb. POPOWICZ-WATRA
Créteil, Francja

Odezwa i apel

Podpisani chłopcy z pochodzenia, działacze i sympatycy Ruchu Ludowego osiedli za granicą, mając na uwadze konieczność dogłębnych zmian politycznych w Polsce, świadomi jak najszybszej potrzeby wyprodukczenia kraju z beznadziejności gospodarczej — a co w przemożnej mierze zależy będzie od postawy społeczności wiejskiej, ale pełni obaw, aby nie odżyły błędy i wypaczenia okresu wszystkich zrywów narodowych, po których „chleba i krwi” dawców każdorazowi „właściciele Polski” uparcie odsyłali do „wiedzi i gnój” — aktywizujemy działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego we Francji w oparciu o Statut zarejestrowany w Prefekturze Paryża z 23.6.1953 r.

Apelujemy zarazem do wszystkich świadomych swego pochodzenia chłopiejskiego, ich sympatyków, aby zrozumieli powagę chwili i uaktywnili się, wchodząc z nami w kontakt. Apelujemy także do nowych, młodych sił chłopiejskich w kraju, aby nawiązały z nami konstruktywne relacje, przedstawiające swoje uwagi, oceny i dezzyderaty, abyśmy byli na bieżąco informowani o potrzebach wsi, dla podjęcia z naszej strony działań w granicach naszych możliwości.

Zawiadamy, że nie możemy i nie wejździemy w żadne układy z dezawuowanymi siłami politycznymi, które nawet pod płaszczykiem PSL nieraz próbują — wszystkimi drogami — przechwycić kierownictwo wsi dla celów, które też są obce, a nawet wrogie. Z kombinatorami i demagogami nie chcemy i nie będziemy mieli nic wspólnego, działalność opierając na zdrowych elementach, bo tylko wtedy najbliższa przyszłość ujawni krajowi i światu, że Polska nie tylko zasługuje na pełnoprawny byt polityczny w ramach Nowej Europy, ale posiada silny, świadomy i zwarty stan posiadaczy ziemi, z chłopami na czele, wykreślającymi swoją postawę i praca, a gdy potrzeba także krwią, re-

alne granice przestrzeni życiowej Narodu. Oto dlatego komunizm niszczył z całą siłą przede wszystkim pracowników ziemi, ale też od nich doznał zasadniczej porażki: „trafiła kosa na kamień”. Choćby właśnie dlatego uważamy, że wieś ciągle, mimo raptownego postępu technicznego na wszystkich polach, na długo zachowa swoje podstawowe znaczenie i przodująca rolę do odegrania. Światły Przywódca Ludu śp. Wincenty Witos, zarazem trzykrotny premier i Kawaler najwyższych dystynkcji krajowych z Polonia Restituta i Orła Białego na czele, dobrze zdeterminował pozycję Chłopa, kładąc nacisk na zrozumienie, że „żywią i bronią”, lecz żądają, aby zostało to godnie, z należnym szacunkiem doceniane, a nie użytkowane w okolicznościowych mowach, jak wyarty liczman.

Trzeba wreszcie przypomnieć, że nie są to odległe czasy, gdy Polska uważana była niemal za spichlerz Europy. Wiele wskazuje, że czyniąc podobnym mogłaby ciągle pozostawać, gdy obudzi się z produkcyjnego letargu, acz smutną też prawdą było, że w tej „mlekiem i miodem” płynącej Polsce chłop głodny nieraz chodził, emigrując — jak w latach 23—24 setkami tysięcy, za zagranicznym chlebem. Do tego więcej nie wolno nam dopuścić. Dlatego też czekamy na Wasz odzew na poniższy adres:

Sekretariat PSL
45, rue de Rethondes
95100 ARGENTEUIL — Francja

Za środowisko B.Ch.
ZBIGNIEW POPOWICZ WATRA
Za PSL JANUSZ BOROWCZAK,
MARCEL STACHULEC, JAN BORON,
ANTONI TYCZYŃSKI

Program telewizyjny

21.00 Studio Zapis
22.15 Telemuzak
22.45 Wiadomości
23.00 Wódka, pozwól żyć
23.25 Nocna zmiana bluesa

program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.45 Przyjemne z pożytecznym
10.00 „Estera Egato” (4) serial węg.
11.00 Przyjemne z pożytecznym
11.15 Sto lat, magazyn ubezpieczeń społ.
11.25 „Prezzydenci Kostaryki” reportaż
11.35 Azymut — program wojskowy
12.00 Wiadomości
12.15 Telewizja edukacyjna
16.15 Kwant
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki
18.00 „Sherlock Holmes i dr Watson”
18.25 Zwierzęta Ameryki
19.00 Dziękuję — Jacek Kuroń
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 „Detektyw z Nicei” serial fran.
21.35 Pegaz
22.05 Zawsze po 21 — magazyn reporterów
22.45 Wiadomości
23.00 Proszę pań — Tadeusz Drozda
23.05 Inne kino

program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 „Nowe przygody He-Mana” serial
8.35 Świat kobiet
9.00 Telewizja Wrocław
9.30 Rano
9.40 „Pokolenia” serial USA
10.00 CNN
10.15 Rano
15.50 „Nowe przygody He-Mana” serial
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
17.05 Wspólna Europa (4)
17.35 Film dokumentalny
18.00 Fakty
18.30 „Marc i Sophie” serial fran.
18.55 Europuzzle (powt.)
19.00 „Pokolenia” serial USA
19.20 Aktualności Dwójki
19.30 Muzyka Chopina w Żelazowej Woli
20.00 Wielki sport — moto-max
20.30 Artyści — galerie
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia
22.00 „Damski krawiec” dramat obyczajowy prod. rosyjskiej
23.30 Święto słowa — Kielce '92
24.00 Panorama

PIĄTEK — 29 maja

program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.45 Szkoła dla rodziców
10.00 „Dziedzictwo Guldenburgów” serial
10.45 Szkoła dla rodziców
11.00 „Krym” reportaż
11.20 „Bogurodzica” impresja filmowa
11.30 „Edynburg” reportaż
11.40 Moja modlitwa
12.00 Wiadomości
12.15 Telewizja edukacyjna
16.15 Ciuchcia — dla najmłodszych
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Warto wiedzieć
17.55 Za kierownicą
18.00 „Dziedzictwo Guldenburgów” serial
18.50 W kinie i na kasecie
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 „Zwycięstwo miłości” (4, ost.) wł.
21.40 „Aby do świtu” serial tp
22.00 Studio Temat
22.30 Polskie ZOO (powt.)
22.45 Wiadomości
23.10 Wieczór konesera: „Gabinet doktora Caligari” film niem. z 1919 roku
0.20 Rockowy koncert galowy

program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 „Przygody supermana” serial anim.
8.35 Świat kobiet
9.00 Telewizja Wrocław
9.35 „Pokolenia” serial USA
10.00 CNN
10.15 Rano
15.50 „Przygody supermana” serial anim.
16.15 Z kart krakowskiego archiwum
16.30 Panorama
16.40 Benny Hill
17.10 „Świat lat trzydziestych” serial dokumentalny prod. niemieckiej
18.00 Fakty
18.30 Antena 5
21.00 Panorama

21.30 Sport
21.40 „Requiem dla Dominika” film aust.
23.10 Benny Hill
23.40 Non stop kolor
24.00 Panorama
0.10 Non stop kolor

SOBOTA — 30 maja

program I

7.35 Wieści
7.55 Wszystko o działce
8.20 „Z Polski...” reportaż
8.30 Rynek-Agro
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno
9.35 5 — 10 — 15
10.30 Język angielski dla dzieci
10.35 „Wojownicze żółwie Ninja” serial
11.00 Dyskoteka z zespołem Bajm
11.30 Telewizyjny koncert życzeń
12.00 Wiadomości
12.15 Z Polski rodem
12.45 Czy po drodze nam do EWG
13.00 Czerwone berety — pr. wojskowy
13.30 My i świat
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści” i „Wygnańcy” cz. 1
15.15 Z archiwum teatru telewizji: „Przedstawienie Hamleta we wsi Glucha Dolna”, reż. Olga Lipińska
17.15 Teleexpress
17.35 Interpretacje
18.00 „Detektyw w sutannie” serial USA
18.45 Z kamerą wśród zwierząt
19.00 Małe wiadomości — DD
19.10 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.20 „Kocham cię, tato” film USA
21.55 Portret — Józef Hen
22.55 Wiadomości
23.10 Sportowa sobota
23.50 „Dajcie mi głowę Alfreda Garcii” film prod. USA (112 min.)

program II

7.30 Panorama
7.35 Kaliber '92 — magazyn wojskowy
8.00 Halo Dwójka
8.20 „Mała księżniczka” serial animow.
8.45 Dom — magazyn
9.10 Tryptyk — sylwetki artystów
9.40 Tacy sami — w jęz. migowym
10.00 Z ziemi polskiej
10.30 Magazyn przechodnia
10.40 Nobliści — Maria Skłodowska-Curie
11.00 PKF
11.10 Akademia polskiego filmu: „Rozstanie” film z 1960 r.
12.30 Punkt widzenia
13.00 Zwierzęta świata
13.30 Seans filmowy
14.00 Wrockowa lista przebojów
14.30 Scena debiutów
15.10 Koszykówka zawodowa NBA
16.15 Szczęśliwy rzut — teleturniej
16.25 Losowanie Totalizatora
16.30 Panorama
16.40 Za chwilę dalszy ciąg programu
17.10 „Port lotniczy Düsseldorf” (8) serial
18.00 Fakty
18.30 Miesiąc Francji w Polsce
19.00 Bliskie spotkania z Monty Pythonem
19.30 Galeria Dwójki
20.00 Laureat: Bartłomiej Nizioł
21.00 Panorama
21.25 Słowo na niedzielę
21.30 Camerata 2
22.10 „Bangkok Hilton” (3) serial austral.
22.55 Miles Davis w Montreux
24.00 Panorama

NIEDZIELA — 31 maja

program I

8.00 Rolnictwo na świecie
8.15 „Przystanki codzienności” reportaż
8.35 Notowania
9.00 Teleranek
9.55 Język angielski dla dzieci
10.00 Film dla dzieci
10.30 „Australia” (3) serial austral.
11.25 Szkoła pod żaglami
11.50 Tydzień — magazyn rolniczy
12.30 Telewizyjny koncert życzeń
13.00 Tęczowy music-box — koncert galowy z okazji Dnia Dziecka
14.00 W starym kinie: „Jego złota rybka” komedia USA z 1936 roku
15.40 Pieprz i wanilia
16.20 Rhythmic — program rozrywkowy
17.00 Biznessa — klub kobiet interesu
17.15 Teleexpress
17.35 7 dni — świat
18.05 „Paradise — znaczy raj” (22, ost.)
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 „Jerzy Waszyngton” (1) serial biograficzny USA (8 odcinków)
21.00 Otwarcie Europejskiego Miesiąca Kultury
22.00 Sportowa niedziela
22.35 Nagrody muzyczne, Monte Carlo '92

program II

7.30 Przegląd tygodnia dla niesłyszących
8.00 Film dla niesłyszących
8.55 Słowo na niedzielę dla niesłysz.
9.10 Rebusy — teleturniej
9.30 Telewizja Wrocław
10.30 „Ulica Sezamkowa”
11.30 Róbta co chcesz
11.50 Zwierzęta wokół nas — podaj łapę
12.20 Przecież to znamy — Taniec z szablami A. Chaczaturiana
12.40 Podróże w czasie i przestrzeni
13.30 Auto — magazyn
14.00 Klub Yuppies?
14.25 Hokejowa liga zawodowa NHL
15.10 Spięcie
15.25 „Duch prerii” cz. 1 filmu ang.-kanad.
16.30 Panorama
16.40 Bogusław Kaczyński zaprasza dzieci: „Jaś i Małgosia”
18.10 Bliżej świata
19.00 Światowe Dni Muzyki
20.00 Godzina szczerości — Janusz Onyszkiewicz
21.00 Panorama
21.30 „Dzieci Belfastu” dramat USA
23.10 Legendy filmu — Warren Beatty
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK — 1 czerwca

program I

11.25 Telewizja edukacyjna
13.50 Wiadomości
14.00 Dozwolone do lat 18 — świąteczny blok dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 Antena
18.00 „Alf” serial USA
18.30 Kraje, narody, wydarzenia
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr telewizji: „Ogień na wicherze” Krystysy Berwińskiej
21.55 „Aby do świtu” serial tp
22.15 Good News Festival
22.45 Wiadomości
23.00 Kino europejskie: „Dzieci z plaży” film prod. francuskiej

program II

16.30 Panorama
16.40 Sonda
17.10 „Skarby pana Andersena” widowisko dla dzieci
18.00 Fakty
18.30 „Biuro, biuro” serial niem.
19.00 „Pokolenia” serial USA
19.20 Fotel Dwójki
19.30 Japoński dziecięcy zespół muzyczny
20.00 Puzzle rodzinne — teleturniej
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Stan rzeczy — publicystyka
22.00 „Opowieści z dreszczykiem” serial
23.00 Maraton trzeźwości
23.40 Alfabecik A. Sikorowskiego
24.00 Panorama

WTOREK — 2 czerwca

program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.45 To się może przydać
10.00 „Dynastia” serial USA
10.45 To się może przydać
11.00 Kwadrans na kawę
11.15 Warszawska szkoła baletowa
12.00 Wiadomości
12.15 Telewizja edukacyjna
16.15 Tik-tak oraz „Dennis zawiada”
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 „Tom i Jerry” serial animowany
18.00 „Kontakt intymny” (1) film dok.
19.00 Test — magazyn konsumenta
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” serial USA

program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 „Diplodorianie” serial animowany
8.35 Świat kobiet
9.00 Telewizja Wrocław
9.30 Rano
9.40 „Pokolenia” serial USA
10.00 CNN
10.15 Teledynastyka A. Kaszpirowskiego
10.50 Rano
15.50 „Diplodorianie” serial animowany
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 Jeden przeciwko 50 milionom dolarów — publicystyka
17.05 Przegląd kronik filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Fakty
18.30 „Cudowne lata” serial USA
18.55 Europuzzle
19.00 „Pokolenia” serial USA
19.20 Rozmowy o rzeczywistości polskiej
19.30 Z ziemi polskiej
20.00 Wielki sport
20.30 Moje książki
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Makaroniarze” (1) film obyczajowy prod. francuskiej
23.20 „Określona epoka” film dokum.
24.00 Panorama

ŚRODA — 3 czerwca

program I

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.45 Giełda pracy — giełda szans
10.00 „Kobieta za ladą” serial czechosł.
11.00 Giełda pracy — giełda szans
11.15 Konteksty — kultura ludowa
12.00 Wiadomości
12.15 Telewizja edukacyjna
16.15 Trzy, cztery... start
16.45 „Partnerzy” (4) serial USA
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 „Bill Cosby show” serial USA
18.30 Encyklopedia II wojny światowej
19.00 10 minut dla ministra pracy
19.15 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 Studio sport
21.55 „Aby do świtu” serial tp
22.15 Reflex
22.30 Mini-portret — Babsztyl
22.45 Wiadomości
23.00 „Dom” (7) serial tp

program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 „StarCom — kosmiczne siły...” serial
8.35 Świat kobiet
9.00 Telewizja Wrocław
9.30 Rano
9.40 „Pokolenia” serial USA
10.00 CNN
10.15 Rano
15.50 „StarCom — kosmiczne siły...” serial
16.15 Sport — boks zawodowy
16.30 Panorama
16.40 Ekostres
17.00 Losowanie Totalizatora
17.05 „Kobiety — pisarki” (1) film dok.
18.00 Fakty
18.30 „Kate i Allie” (2) serial USA
19.00 „Pokolenia” serial USA
19.20 Wywiad Dwójki
19.30 „Renesans w Krakowie” film dok.
19.50 „Wieliczka” film dok.
20.00 „Z biegiem rzeki” serial austral.
21.00 Panorama
21.25 Ekspres reporterów
22.00 Studio teatralne Dwójki: „Zbrodnia z premedytacją” Gombrowicza
23.10 Spotkanie z Ireną Byrską
23.20 Nowa rzeczywistość artystyczna
24.00 Panorama

GIEŁDA! — GIEŁDA! — GIEŁDA!
TU KUPISZ — SPRZEDASZ
samochody, maszyny rolnicze, motocykle, motorowery, rowery
oraz wszelkiego rodzaju sprzęt
OD 25 KWIETNIA br. — tylko w SOBOTY w godz. 8—13
zapraszamy na plac „Agromy” w Jaworze
róg ul. Kuzienniczej i Słowackiego

Słowo dla każdego

„Zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza.”

1 list Jana 5, 4.

Czy w ogóle można wierzyć? Zważając i niewiara należą do najniebezpieczniejszych pokus chrześcijanina. Często od czuwamy niepokój. Pojawiają się pytania odnośnie naszej chrześcijańskiej egzystencji. Czy to, co mówią nam chrześcijańskie poselstwa jest prawdą? Czy możemy całkowicie ufać temu, co mówi Biblia?

Wiary nie przynosi na świat wraz z naszym cielesnym narodzeniem. Ona powstaje, rodzi się dopiero podczas naszego ziemskiego życia. Do wiary człowiek dochodzi. Wiara jest nowym narodzeniem, o którym Jezus mówi w rozmowie z Nikodemem (Ewangelia Jana, 3 rozdz.). Chrystus mówi o nowej egzystencji, która zostaje darowana człowiekowi, gdy dochodzi do wiary. Nowe narodzenie jest wyraźnym Bożym czynem. Gdy człowiek dochodzi do wiary, rodzi się z Boga. Nie przynosimy tego z sobą na świat. Możemy jedynie pozwolić, aby ten czyn dokonał się w nas, jak dokonało się nasze cielesne narodzenie.

Prawdziwi chrześcijanie rodzi się dwa razy: cielesnie i duchowo. Nasze istnienie jest niepodważalnym dowodem cielesnego narodzenia. Ale pojawia się pytanie: a jak jest z duchowym narodzeniem? Jezus w rozmowie z Nikodemem stwierdza: „Musicie się na nowo narodzić.”

Powierzmy troskę o naszą wiarę w Boga ręką! ks. ROMAN KLUZ

Ogłoszenia parafialne

PARAFIA Św. MARCINA

Msze św. w niedzielę: 7.00, 8.30, 9.45 (dla młodzieży), 11.00 (dla dzieci), 12.15 (suma), 14.30 (dla przedszkolaków), 17.30 (nieszpory), 18.00. W dni powszednie: msze św.: 6.30, 7.00, 18.00.

Kancelaria parafialna przy kościele czynna jest w dni powszednie w godz. 10—12 i 16—17.

PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO NA PRZYRZECZU

Kancelaria czynna w każdy wtorek środy i soboty od godz. 17.

Porządek nabożeństw w niedzielę:

Kościół Miłosierdzia Bożego

7.00 (godzinki), msze św.: 7.30, 9.00 10.30, 12.00 (szkolna), 15.00 (dla klas 0—1), 18.30 (nieszpory), 19.00. W tygodniu msze św.: 7.00 i 19.00.

Kościół św. Maksymiliana:

Msze św. w niedzielę — godz. 9 i 10.30.

EWANGELICKI KOŚCIÓŁ POKOJU

Nabożeństwa w niedzielę o godz. 8.30. Z wyjątkiem trzeciej niedzieli miesiąca.

Wszystko jasne?

(dokończenie ze str. 1)

w złotychkach wynosi opłata za zrzut ładunku w przeliczeniu na 1 metr sześcienny ścieków? Jeżeli opłata powyższa wyniesie 150 zł za metr sześcienny, to góra (nawet z dużym zapasem). A przecież placówka przez ludność opłata wynosi 3000 zł za metr sześcienny ścieków.

Następnie dyrektor A. Ptaszek przytacza również wskaźniki wzrostu kosztów amortyzacji. Tu mnie zamurowało i jednocześnie włos się zjechał na głowie. Spodziewałem się wiele, ale setki, a nawet tysiące procent, to przerastało moje wyobrażenie. Ale, chwileczkę, jeżeli płacimy takie bajkońskie sumy za amortyzację, to sieć i urządzenia wodno-kanalizacyjne powinny lśnić nowością! Wszak amortyzacja ma służyć odtwarzaniu zużytych urządzeń, zaś przytaczane (również przez dyrektora A. Ptaszka) wskaźniki wzrostu awaryjności (o 363 procent na wodzie i 100 procent przy oczyszczaniu ścieków) świadczą o czymś zgoła przeciwnym. Skąd, przy takiej amortyzacji, te koszty remontów pomp i silników? Co z karami za przekroczenia norm ładunku przy zrzucie ścieków? Pytania, pytania, coraz więcej pytań...

Ale, z drugiej strony, motywy wprowadzenia ostatniej podwyżki mogły być całkiem inne. Może nie ma racji redaktor kryjący się pod pseudonimem (wp), który na łamach „Gazety Legnickiej” wysunął przypuszczenie, iż może to być przygrywka do prywatyzacji PGKiM. Może ma ona na celu zgromadzenie środków na inne cele ogólnospołeczne. Ot, taki ukryty podatek na rzecz miasta? Tylko po co w takim razie ten „dym” z uzasadnianiem kosztów.

Myślę, że na te i inne pytania odpowiedzi otrzymają radni na najbliższej sesji Rady Miasta, podczą której będą zatwierdzać wprowadzoną przez Zarząd Miasta podwyżkę opłat za wodę i ścieki. Jeśli uznają, że podwyżka jest z jakichkolwiek względów konieczna, trudno, będą płacić, choć bez przekonania.

TOMASZ MIAZGA

Wieść gminna niesie...

Z WĄDROŻA

W kwietniu br. gminy otrzymały od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa projekt umowy na prowadzenie spraw w jej imieniu. Przewiduje się w niej odpłatność w wysokości 3 procent od uzyskanych wpływów dla gminy, a 97% dla Agencji. Konwent Burmistrzów i Wójtów w obecności członka Agencji odrzucił projekt umowy (spraw jest bardzo dużo, wysokie są koszty ich załatwiania, a 3% dla samorządu to za mało). Samorządy oczekują na kolejną ofertę p. Tańskiego — prezesa Agencji.

W Legnicy 12 maja została powołana przez 56 członków założycieli „Legnicka Izba Rolnicza”. Izba jest organizacją samorządu rolniczego, zrzeszającą producentów rolnych wszystkich sektorów rolnictwa, osoby fizyczne i prawne prowadzące działalność rolno-przemysłową, handlową i usługową na rzecz rolnictwa. Izba ma charakter regionalny i działa na obszarze województwa legnickiego, realizując swoje cele na obszarze całego kraju oraz zagranicą. Uchwalono statut, który podlega rejestracji w Sądzie Gospodarczym. Trzej członkowie Izby są mieszkańcami naszej gminy, dwóch wybrano do Zarządu.

przygotował: LESZEK ADAMIEC

Z MŚCIWOJOWA

Gmina Mściwojów jest jedną z większych w naszym terenie pod względem liczby ludności. Należy do niej dwanaście wsi, dość blisko siebie skupionych. Do największych należą Snowidza, Targoszyn, Mściwojów. Jest to gmina typowo rolnicza; a więc nie bogata...

Na pewno mało kto wie, że było w gminie wielu polskich i zagranicznych biznesmenów, których interesował piękny XVIII-wieczny pałac w Luboradzu. A jest tu co oglądać. Pomimo wielu zniszczeń i ogólnego zaniedbania pałac prezentuje się okazale i bogato, ma oryginalną i ciekawą architekturę.

Co niektóre komnaty są w dużym stopniu odrestaurowane przez konserwatorów z Krakowa. Znaczna część została wyremontowana na zlecenie poprzednich władz gminy Mściwojów. Jednakże na prawdziwe odnowienie pałacu potrzebne są miliardy złotych, których ani Urząd Gminy Mściwojów, ani Główny Konserwator Zabytków nie posiada.

Ci, co przejeżdżali obojętnie pałac, rezygnowali, gdy zobaczyli na miejscu, ile pieniędzy i pracy trzeba włożyć, aby ten zniszczony, aczkolwiek piękny obiekt, doprowadzić do poprzedniej świetności. I tu dochodzimy do straconej szansy. Otóż, ok. półtora roku temu, znalazła się spółka, która miała chęć wykupić czy wydzierżawić pałac w Luboradzu wraz z przyległymi do niego zabudowaniami. Była to Holendersko-Włosko-Polska Organizacja Pisarzy i Artystów, która zamierzała utworzyć tutaj Międzynarodowy Dom Artystów i Pisarzy, który byłby ośrodkiem wypoczynku, i bazą wypadowo-turystyczną po Polsce. Odkryto się nawet spotkanie z mieszkańcami pałacu i przyległych budynków. Na spotkanie, oprócz mieszkańców, byli obecni przedstawiciele owej spółki, wójt gminy Mściwojów p. Ignacy Pięta a także wojewoda legnicki. Omawiane były warunki przesiedlenia mieszkańców; rolnicy mieli mieć możliwość otrzymania innego gospodarstwa lub, gdyby chcieli, mieszkania w mieście, natomiast mieszkańcy pałacu — inne mieszkania typu komunalnego. Ale rychło okazało się, że nic z tych planów nie wyjdzie. Komuś, widać, zabrakło perspektywicznego widzenia sprawy, która rozbiła się, niestety, o pieniądze. Spółka oferowała półtora miliarda złotych, właściciel pałacu, a więc Urząd Gminy w Mściwojowie, żądał dwa miliardy złotych... Podobno istniały obawy, że mieszkańcy i Rada Gminy będą protestować przeciwko oddaniu pałacu za tak „małe pieniądze”. Myślę, że była to chęć uzyskania, od razu, jak największej sumy dla naszej gminy. Jak widać, nie wyszło to naszej gminie na dobre, bo pałacu dotychczas nie sprzedano, a więc pieniędzy nie ma. Można sobie teraz „pogdybać”.

Gdyby pałac w Luboradzu sprzedano, to po pierwsze, byłby w tej chwili w remoncie, a tym samym na pewno przybyłoby miejsc pracy dla naszych bezrobotnych. Po drugie, gmina miałaby z niego owe półtora miliarda złotych — sumę nie do pogardzenia. Po trzecie, w niedalekiej przyszłości zostawałyby w naszej gminie pieniądze gości zagranicznych, a także pieniądze z podatku. Po czwarte, ten piękny zabytek zostałby wyremontowany bez udziału skromnych zasobów finansowych naszej gminy.

Stoi więc pałac i nadal niszczeje. Rzadko ktoś przyjedzie, aby go obejrzeć, być

może z zamiarem kupna. Ale rezygnuje, bojąc się kosztów i ogromu pracy. Wszyscy więc czekają; może ktoś jednak kupi pałac w Luboradzu?

bema

Z PASZOWIC

Jaka jest recepta na długowieczność — zapytałśmy najstarszą mieszkankę Paszowic panią STANISŁAWĘ CZYŻ. Dużo jeść, zażywać ruchu, dużo humoru, jednocześnie unikać tytoniu i alkoholu — powiedziała zawsze uśmiechnięta pani Stanisława.

Nasza rozmówczyni urodziła się jeszcze w ubiegłym stuleciu, tj. w 1899 roku. Od najmłodszych lat do dzisiaj jest w doskonałej kondycji fizycznej. Już 13 lat pani Czyż zamieszkuje wspólnie z rodziną państwa Szymańskich, pomagając im w prowadzeniu gospodarstwa domowego. „Ciocia” (tak ciepło nazywają ją współlokatorzy) znajduje zawsze czas na oglądanie telewizji i przegląd najnowszych gazet (w tym naszego tygodnika).

Koło Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych w Paszowicach liczy 65 członków (podopiecznych — 52 osoby). Prezesem Koła Gminnego jest pan JÓZEF DOJLIDO, zastępcami są panowie TADEUSZ MICHAŁKO i DYMISTR BOJCZUK, sekretarzem JAN SPILA.

— Działalność — jak mówi prezes — polega przede wszystkim na przeprowadzaniu wielu spotkań z młodzieżą szkolną z takich okazji, jak między innymi Dzień Zwycięstwa, 3 Maja czy II Wojna Światowa. Tak, jak i wszystkich, tak i nas nie ominęły kłopoty finansowe. Ze skromnych składek zasiliłyśmy jeszcze Wojewódzki Zarząd Kombatantów w Legnicy (tu podziękowania dla władz gminnych za bezpłatne wydzierżawienie lokalu — siedziba koła jest w budynku Zarządu Gminy Paszowice).

Obecnie przeprowadzana jest weryfikacja członków naszej organizacji pod względem posiadanych świadczeń (przeglądu dokonuje komisja powołana przy Wojewódzkiej Radzie w Legnicy). Należy dodać, że liczba członków koła systematycznie maleje, a zarazem wzrasta liczba podopiecznych (żony zmarłych członków). W bieżącym roku odeszło już 5 osób.

Zarząd w obecnym składzie działa już 4 lata. Wybory do nowych władz przeprowadzone będą w październiku br.

przygotował: ZBIGNIEW KUBICKI

Pani MAŁGORZATA MAC, kierowniczka referatu organizacyjnego Urzędu Gminy Męcinka poinformowała nas, że 30 kwietnia bieżącego roku odbyło się posiedzenie Zarządu Gminy, na którym podjęto wiele istotnych decyzji między innymi omówiono realizację budżetu gminy na I kwartał bieżącego roku, ustalono stawkę opłaty dzierżawnej od nieruchomości, stanowiących własność komunalną gminy (za nieruchomości dzierżawione z przeznaczeniem na cele rolne, stawka wynosi 50 złotych za 1 metr kwadratowy powierzchni, a 500 zł za jeden m kwadratowy za nieruchomości przeznaczone na cele nierolnicze). Obniżono także cenę nieruchomości na II przetarg, przeznaczony do sprzedaży, a stanowiących własność gminy: w Stanisławowie o 10 procent, a cenę działek budowlanych o 25 procent. Ustalono, sposoby porządkowania Parku Krajoznawczego „Chelmy” w granicach gminy, a także innych miejsc, stanowiących własność komunalną gminy Męcinka.

— Może mieszkańcom zadytmionych miast świeże, myśliborskie powietrze pomaga, ale nas trzyma przy życiu pan doktor ZDZISŁAW KRUPA — takie opinie w imieniu wszystkich mieszkańców tej miejscowości wyraziła pani ANIELA PIELICH. Z relacji tej 74-letniej mieszkanki wynika, że myśliborskanie zawsze mogą liczyć na pomoc pana doktora i jego małżonki.

KONIE WRACAJĄ DO TARGOSZYNA

Po kilkuletniej przerwie, konie ponownie powracają do Państwowego Przedsiębiorstwa Rolniczo-Doświadczalnego w Targoszynie. Przedsiębiorstwo zaprasza wszystkich miłośników jazdy konnej do malowniczego parku; koszt 1 godz. jazdy dla zaawansowanych wynosi 30 tys zł, natomiast dla amatorów, z instruktorem — 50 tys zł. Zainteresowani kartami miesięcznymi, bądź tygodniowymi mogą liczyć na zniżkę od 10 do 20%! Sprzedaż kartonów codziennie, w PPRD w Targoszynie, do godz. 15, natomiast w wolne soboty i święta bezpośrednio przed jazdą. Wszelkich informacji można uzyskać pod nr. tel. 15-77.

Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników koni, dobrego sportu i rekreacji!

(J)

Plotki ploteczki...



Zawiadomili nas zaprzyjaźnieni myśliwi o jakowymś kataklizmie, który nawiedził w minioną sobotę Wąwóz Myśliborski. Przestraszona leśna zwierzyna ponoć gromadnie opuszczała leśne ostaje, uchodząc w pole. Poprosili nas, przy okazji, aby ustalić, co było tego przyczyną.

Pomimo usilnych starań dowiedzieliśmy się jedynie, że w tym samym czasie i miejscu na polance tego uroczego zakątka biwakowało kilka grup jaworzan, obchodzących między innymi swoje święto. Która spowodowała popłoch wśród leśnej zwierzyny, nie byliśmy jednak w stanie ustalić.

W ubiegłą środę pewien jaworzanin wpadł na oryginalny sposób zatrzymania się samochodem przed znakiem „stop”. Nie chcąc, przypuszczalnie, nadwerdzać hamulców... najechał na słupek znaku! Problem był z jego wyprostowaniem, a i blacharze mieli co robić.

W „kołach dobrze poinformowanych” mówi się ostatnio wiele na temat balu w klubie „Relaks”. Będzie to bal przebiezańców, a więc zaproszenia powinni wykupywać tylko amatorzy „przebieżanki”. Może to zapowiadać doskonałą zabawę dla wszystkich, od pierwszej do ostatniej minuty.

Doniesiono nam, że ktoś systematycznie wyrzuca padlinę do szamba Spółdzielni Kółek Rolniczych w Targoszynie.

Swego czasu kot-drapieżnik, wróg spółdzielczych kurcząt, został skazany na śmierć i po wyroku został wrzucony do tegoż szamba. Okazało się jednak, że egzekucję wykonano niestarannie, bowiem kot od prawie roku haruje w szambie, żywiąc się znajdowaną tam padliną, chociaż ostatnio, jakby mu ona nie smakowała, o czym daje znać przeraźliwym miauczeniem.

Wyczuleni na takie sprawy wzywamy wójta p. Pięta do zdecydowanej interwencji i uwolnienia kota, który naszym zdaniem, odpokutował już swoje winy.

Niedawno pisaliśmy o propozycji znane go z aktywności kupca, p. Migody, złożonej pod adresem Zarządu Miasta dotyczącej malowania witryn sklepowych w zamian za zmniejszenie opłat czynszowych.

Niestety, zamiast w malarza, p. Migoda musiał ostatnio zabawić się w szklarza, bowiem chuliganeria kolejnej raz urządziła sobie w Jaworze „szklaną noc”.

Znany w województwie biznesmen i dziennikarz gazety wydawanej w jednej z ościennych gmin, w jednym ze swych artykułów powiększył jaworską Radę Miejską z 28 do 29 osób oraz zamienił stację uzdatniania wody w oczyszczalnię ścieków.

Rozumiemy, że humaniście takie niuanse techniczne sprawiają kłopoty, ale skład Rady Miejskiej powinien być znany dziennikarzowi, który pisuje aż w dwóch organach samorządowych.

Niedawno w „Piwnicy Ratuszowej” znany działacz związkowy „J.P.”, gromkim głosem informował gości o swoich niewątpliwych układach i możliwościach. Możliwości te rosły proporcjonalnie do liczby wychylanych szklaneczek szlachetnego chmielowego trunku...

Zainteresowanym służymy „w tym temacie” bliższymi danymi.

W związku z bezinteresownym poświęceniem swojego cennego kupieckiego czasu dla dobra miasta i jego mieszkańców, nasza redakcja uważa za stosowne, aby władze miasta uhonorowały z okazji 750-lecia przyznaniem tytułu „Zasłużonego strażnika pierzei...”: północnej — p. Stanisława Z., wschodniej — p. Czesława M., południowej — p. Zdzisława R. Wszyscy trzej są widocznymi dzielnymi na „swoim odcinku”, służąc radą i pomocą wszystkim, którzy mogą poświęcić im trochę czasu...

Oczekujemy propozycji, komu należałoby przyznać tytuł „Zasłużonego strażnika pierzei zachodniej”.

Niestety, w tym sezonie nie udało się awansować do II ligi brydżystom I zespołu JOK-u. Krążą słuchy, że w tym roku nasi brydżyści zakupią nowe karty, a w przyszłym roku na pewno awansują. Ponoć nowy prezes klubu sportowego Olimpia ma już receptę na doszlifowanie formy i plan taktyczny, aby wywalczyć awans.

Bogaty program startów na II półrocze br. ma nasz najlepszy maratończyk p. Stefan Mielczarek. 6 czerwca br. weźmie udział w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Weteranów w Murowanej Goślinie k. Poznania. Nasz Mistrz wystartuje na dystansie 20 km i liczy na medal w swojej kategorii wiekowej.

Jeśli zdąży dojechać, to wystartuje 7 czerwca w półmaratonie w Nowej Soli. Również w czerwcu p. Stefan zamierza wystąpić w Opolu w Biegu Festiwalowym. We wrześniu chce wystąpić w Maratonie Pokoju w Warszawie, a później w październiku w Mistrzostwach Polski w Kole. Życzymy sukcesów.

W rewanżowej rundzie rozgrywek piłkarskich o Mistrzostwo Polski juniorów młodszych na szczęblu województwa, mło-

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Redaguje Wiesław Majda

dzi piłkarze Kuźni doznali wysokiej porażki 1:7 z Zagłębiem Lubin. Jedyną bramką dla pokonanych zdobył Stanisław Chłopek.

Po dobrej grze juniorzy Kuźni w klasie „M” pokonali zdecydowanie 3:0 zespół Chrobrego Głogów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dariusz Stańczak, Adam Hachkiewicz i Piotr Smyk.

Trampkarze młodszy trenera p. Kazimierza Stańczaka rozgromili w Snowidzy Zjednoczonych 6:0! Bramki dla jaworzan zdobyli: Marek Kuźnia — 3, Wojciech Kasprzak, Sylwester Pełka i Przemysław Guł, po 1.

Natomiast trampkarze starsi grali również w Snowidzy i zremisowali 4:4. Bramki dla Kuźni zdobyli: Dawid Sawicz, Rafał Sliwa, Daniel Pastuła, Rafał Góral.

W niedzielę, 24 maja br. broniący się

przed spadkiem z ligi okręgowej zespół trenera p. Henryka Dulika zremisował na własnym stadionie 3:3 z Odrą Ścinawa. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Krzysztof Płoch, Piotr Kułakowski i Andrzej Niemczycki. Dodać należy, że piłkarze Kuźni II prowadzili już 3:0...

W meczach piłkarskiej klasy „A” grupy jaworsko-legnickiej 24 maja br. uzyskano następujące wyniki:

LZS Rataj Paszowice — LZS Bieniowice 7:3 (bramki dla Rataja zdobyli: Wiesław Stawarski — 3, Zbigniew Hara — 2, Ireneusz Franiak i Grzegorz Urban po 1). W meczu juniorów również padł „hokejowy” wynik 6:5. Zwyciężyli młodzi piłkarze z Paszowic, a bramki dla nich zdobyli: Robert Szajowski 4, oraz Jan Jakimiak 2.

Nysa Wiadrów — LZS Golanka 4:4. Bramki dla Nysy zdobyli: Dominiak — 2, oraz Litawa i Kuźnia po 1. W meczu ju-

niorów tych drużyn zwyciężyli goście 2:3. Bramki dla pokonanych zdobyli Piwowarski i Waligóra.

W sobotnie popołudnie, 23 maja br., odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi pomiędzy Kuźnią a Lechią Dzierżoniów. Zwyciężyli piłkarze z Dzierżoniowa 3:1 (1:1). Sędziował p. Edward Michalewski z OKS Wrocław. Mecz obejrzało około tysiąca osób. Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobył Zbigniew Wójcik po dośrodkowaniu Marka Przerzywacza.

Było to dobre spotkanie w wykonaniu obu drużyn; szkoda, że kibice jaworscy, niezadowoleni z niektórych decyzji sędziego zawodów, wtargnęli na boisko, demonstrując w ten sposób swoje niezadowolenie ze sposobu prowadzenia meczu przez arbitrow. Dzięki sprawnemu działaniu jaworskiej policji i otoczeniu przez nich sędziów opieką nie doszło do poważniejszych incydentów. Przypominamy kibicom, że każdy chuligański wyryk może doprowadzić do zamknięcia stadionu, a klub zapłaci wysokie kary pieniężne.

Mamy nadzieję, że w naszym mieście do podobnych zajść na zawodach sportowych już nigdy nie dojdzie.

Kultura, rozrywka, reklama

Podczas ostatniego udanego festynu na Jaworniku przedstawiono prace plastyczne dzieci i młodzieży z ogniska przy Jaworskim Ośrodku Kultury. Pracownią kierującą od trzech lat instruktorka pani Bożena Rutkowska. Wychowankowie pani Bożeny osiągnęli już szereg znaczących sukcesów. Oprócz rozbudzenia wśród dzieci i młodzieży rozmaitości sztuki, w szczególności plastyki — przemiła instruktorka potrafiła tak pokierować swoimi niektórymi wychowankami, że podjęli naukę w szkołach plastycznych. W tym roku pozytywnie zdali egzamin wstępny we wrocławskim Liceum Plastycznym Anna Korybska, Klaudia Prończuk i Małgorzata Cieśla, wszystkie ze Szkoły nr 7, oraz Eugeniusz Orda ze SP nr 1.

Wystawione podczas festynu prace reprezentują zupełnie przyzwoity poziom. Przeważają rysunki, było też kilka prac malarskich.

Do szczególnie wyróżniających się prac należały rysunki 13-letniego Piotra Prędkiewicza ze Szkoły Podstawowej nr 7 i 9-letniego Bartka Zelka, ucznia III klasy SP nr 2. Obaj chłopcy z dużą swobodą, bez nadszladowania lub kopiowania, kreślą swoje rysunek. Uwagę zwróciły prace Eugeniusza Ordy, w szczególności malarskie. Jeden z jego obrazków przedstawiał martwą naturę zbudowaną wesołymi barwnymi plamami. W przeciwieństwie do dosyć licznych prac innych — malarstwo Eugeniusza nie jest zakoloryowanym rysunkiem.

Pewne obawy co do autentyczności wzbudziły prace Alicji Chociakowej, tegorocznej maturzystki, wybierającej się na politechniczne studia architektoniczne. Jej rysunki (przedstawiają fantazyjne owoce, wymyślną w kształcie porcelanę i metalowe przedmioty) mogą rodzić przypuszczenie, że są one po prostu kopiowane. O tym jednak, że panna Alicja potrafi poprawnie (dobrze!) rysować, dowodzą inne, dalsze jej prace, wykonane w pracowni ogniska plastycznego. Należy więc życzyć A. Chociakównie, by studiując architekturę rysowała nie tylko na zadany temat, ale przede wszystkim z potrzeby serca. Przykłady dowodzą bowiem, że liczni absolwenci wyższych szkół artystycznych nigdy nie stali się twórcami, oraz że wielu wybitnych artystów plastyków studiowało i kończyło właśnie architekturę.

M.W.

KOLEJNY CZWARTEK LITERACKI

Miło mi zawiadomić, że 4 czerwca br. o godz. 18 w klubie „Piwnica Ratuszowa” odbędzie się kolejne spotkanie jaworskich amatorów pióra. Sympatycy literatury mile widziani!

ADAM WOZYŃSKI

W dniach 22—24 maja odbył się 7 Jaworski Rajd ZHP „DUSZEPA '92” szlak-

Gazeta Jaworska — tygodnik
Redaguje zespół
Wydawca: Jaworski Ośrodek Kultury
Red. naczelny: Ryszard Trzeźniowski
Red. techniczny: Leszek Prończuk
Adres redakcji: Rynek 4, tel. 31-48
Biuro ogłoszeń czynne codziennie od 9 do 16 (oprócz niedziel i świąt)
Wrocławskie Zakłady Graficzne
Zakład w Jaworze, pl. Seniora 4
Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów oraz zmian tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

mi Księstwa Jaworskiego. W rajdzie wzięło udział ok. 270 harcerzy z całego kraju.

I miejsce i nagrodę ufundowaną przez władze m. Jawora w pionie harcerzy młodszych zdobył patrol 57 drużyny harcerskiej „ZOSKA”-Junior. im T. Zawadzkiego, z Jawora, prowadzony przez dh. dh. Mariusza Szojkę i Waldemara Bezega.

I miejsce i nagrodę ufundowaną przez Posał Ziemi Jaworsko-Legnickiej pana Irmindo Bochenia zdobył w pionie harcerzy starszych patrol „Mętklik” z Limanowej.

Rajd był, jak zwykle, bardzo udany.
P. FIRKOWICZ

Nieprawdą jest, jak podał autor podpisujący się pseudonimem „jen” w artykule „Jawor zmienia oblicze”, że ściana przygotowana na „Murabilia”, 6 czerwca będzie udostępniona wszystkim.

Faktem jest, że ściana ta będzie malowana przez ludzi zajmujących się graffiti, którzy uczestniczyli w organizacji tej imprezy od początku, oraz od kilku miesięcy opracowują dla niej materiały. Natomiast ludzie, którzy chcieliby malować na tej ścianie, mogą zgłosić się w trakcie trwania imprezy z gotowymi szablonami.

KOREK and SLIWKA

OD REDAKCJI: Skontaktowaliśmy się z głównym organizatorem imprezy „Sprejkalcer” dyr. muzeum p. Zbigniewem Krasną, który oświadczył nam, że jest ona przygotowywana dla trzech różnych grup: profesjonalistów, którzy wykonują swoje malowidła na określonym poziomie (muru, oczywiście), artystów spod znaku „graffiti” oraz dla publiczności, której wydzielili się kawałek pustej ściany, na której będą mogli się pobawić.

Przy okazji apelujemy do wszystkich chcących uczestniczyć w tym działaniu artystycznym, aby nie zamalowywali rysunków, które zrobią profesjonalści i „graffitowcy”; odwołujemy się do ich kultury, aby nie niszczyli czyjegoś dzieła, będzie to bowiem pamiątka.

20 czerwca br. w Kunicach miejscowy GOKSiR organizuje wieczór świętojański z gitarą klasyczną „Kunice '92”. Od uczestników (soliści, zespoły) wymagają organizatorzy przedstawienia trzech utworów (piosenki rajdowe, turystyczne, ballady, piosenka śpiewana, piosenka kabaretowa, żeglarska itp.). Chętni przyjeżdżają na własny koszt i przywożą własne instrumenty muzyczne; organizatorzy zapewniają nagłośnienie i obsługę techniczną.

Prezentacje oceniane będą przez jury, a laureaci otrzymają cenne nagrody. Zgłoszenia należy dokonać do 19 czerwca br. do godz. 12 w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kunicach (59-216 Kunice, ul. Słoneczna 11, tel. 875-477).

24 maja br. odbył się we Wrocławiu turniej w tańcach towarzyskich „O uśmiech dziecka”. W kategorii do lat 10 Andrzej Mącznik i Kasia Kaczmarek uplasowali się na VI miejscu, w kategorii do lat 12 Irek Zieliński i Iwona Jakubowska zajęli IV miejsce, zaś w kategorii 13—14 lat Arek Gut i Kinga Jakubowska zdobyli I miejsce. Gratulujemy.

24 maja br. z inicjatywy naszej redakcji oraz grupy biegaczy-długodystansowców zawiązał się Rodzinny Klub Miłośników Biegania. Klubem będzie się opiekował jaworski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Głównym celem działalności klubu będzie propagowanie biegania jako najprostszej formy aktywnego wypoczynku. Fun-

kcję prezesa powierzono znanemu biegaczowi p. Janowi Wesółowi. W grupie inicjatywnej znaleźli się również: pp. Stefan Mielczarek, Jan Kałuziński, Marek Zieliński, Mirosław Broniecki i Piotr Karwacki. Sekretarzem klubu został Wiesław Majda, który udziela wszelkich informacji o klubie.

Wszystkich zainteresowanych tą formą wypoczynku inicjatorzy zapraszają w najbliższą sobotę (30 maja) do wspólnego rodzinnego biegania. Zbiórka w Parku Miejskim (obok basenu) o godz. 8.

22 maja rozegrane zostały zawody strzeleckie pomiędzy drużynami Urzędu Miejskiego i Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. (W zawodach gościnnie wystąpili reprezentanci „Gazety Jaworskiej” wspierając czynnie niewielką ekipę urzędników). Wśród strzelających dostrzeżliśmy również jaworskich policjantów oraz kierownictwo policyjnych oddziałów prewencji z Jawora.

Zawody przygotowane przez działaczy LOK-u przebiegały sprawnie i stały na niezłym poziomie. Do wyróżniających się zawodników należał Henryk Idzik (PGKiM) który zajął pierwsze miejsce zarówno w strzelaniu z pistoletu małokalibrowego, jak i kbks oraz drugi w punktacji dyrektor Henryk Olejnik (aczkolwiek konkurenci zarzucają mu korzystanie z nieregularnych pomocy, ułatwiających strzelanie). Na trzecim miejscu uplasował się (zgodnie ze zdrową zasadą, że przed szefa nie należy się pchać) zastępca dyr. Augustyn Ptasek; czwarty był nasz redakcyjny kolega i współpracownik Krzysztof Nowak, który pistolet i karabinek sportowy trzymał w rękach po raz pierwszy od chwili odbycia szaczonej służby wojskowej. Godne odnotowania jest szóste miejsce naszego naczelnego „GJ” oraz ostatnie naszego wydawcy, który w ten sposób po raz kolejny udowodnił, że nie zamierza z nikim walczyć.

jen

Jeszcze kilka słów o festynie Jaworskiego Stowarzyszenia Pomocy Ludziom.

Licznie przybyli 16 maja br. na „Jawornik” mieszkańcy naszego grodu brali udział w ciekawych imprezach oraz kupowali „cegiełki” Stowarzyszenia. Nadmienić trzeba że dochód z festynu, w tym także ze sprzedanych cegiełek, zostanie przeznaczony na dofinansowanie obozuletniego jaworskich dzieci w Wydzininach k. Głizycka.

Trud JSPL, włożony w to przedsięwzięcie, nagrodzony został dobrym przyjęciem festynu przez jaworzan i zaproszonych gości. Dużą w tym zasługą pracownicy MOPS i drużyny im. Tadeusza Zawadzkiego „Zoski”.

Wielką pomoc uzyskali również od sponsorów: Hurtowni Mag-As p. Henryka Magasa, spółki „Extra-Pex” p.p. Rojowskiego, Myślickiego i Murawskiego, Zarządu Miasta Jawora i wielu innych.

J.K.

Księgarnia „WIEDZA” ogłasza kolejny konkurs-rozrywkę. Odpowiedzi na pytania należy nadsyłać na adres redakcji „GJ” do 6 czerwca br. Nagroda — książki ufundowała księgarnia „Wiedza”.

1. Proszę podać, jaki jest największy słownik na świecie?
2. Podaj autorów utworów:
— Z teki Grottera
— Saskie ostatki
— Ultimatum Bourne’a
— Ordynat Michorowski
— Dziedzictwo Nowoorleańskie
— Popioły

Listy sygnały opinie...

Przejazd kolejowy przy ul. Cukrowniczej staje się coraz bardziej niebezpieczny! — alarmują mieszkańcy tej części miasta. Nie dosyć, że nie ma tam dróżnika (o czym pisaliśmy), to jeszcze — jakby na złość — wyłączono oświetlenie peronów na przystanku kolejowym obok, zlikwidowano sygnalizację świetlną na przejeździe przez tor... Może tu dojść do tragedii! — ostrzegają.

Sprawą chcemy zainteresować jaworską prokuraturę.

Pan Jerzy K. (nazwisko do wiad. red.) poinformował nas o nieuwzględnieniu jego reklamacji dot. zakupionego sprzętu rtv w jednej z jaworskich placówek. Przedstawił nam w redakcji dowody świadczące o tym, że miał prawo domagać się wymiany sprzętu na pełnosprawny lub zwrotu gotówki.

Nie jest to pierwszy przypadek tego typu. Sygnalizujemy to jaworskim przedstawicielom Federacji Konsumentów. Przy okazji — dobrze byłoby, gdyby wyjaśnili bezradnym klientom (udostępnimy nasze lamy), gdzie i w jaki sposób mogą dochodzić swoich racji.

SYGNAŁY TELEFONICZNE

Pakamera, o której pisaliśmy w numerze 20/92 „GJ” zniknęła z ul. Czarneckiego.

Upały wyzwoliły roje much i nieprzyjemne zapachy z kubłów i kontenerów na śmieci. Pora je wydezynfekować.

Pochwalcie miejskie służby za troskę o czystość chodników w mieście. Są systematycznie zamiatane (nie wyłączając także ulic drugorzędnych, jak np. ul. Zielona). Jednakże proponuję uprzednie kropienie chodników wodą, aby pył i kurz nie osiadał na oknach sklepów i mieszkań na parterach budynków, no i na przechodniach. Kursująca polewaczka zmywa zawsze tylko jezdnie.

Służby drogowe odnawiają poziome oznakowania jezdni. Robią to po godz. 15. Można będzie szybciej wychwycić „rajdowców”, jeżdżących po świeżo namalowanych liniach, pasach i „umiejętnie” wymijających ustawione zapory. Celują w tym zwłaszcza młodzi motocykliści i motorowerzyści.

Doczekała się remontu wieżyczka na zabytkowym kościółku przy ul. Żeromskiego. Wymieniono już część stolarki okiennej i drzwiowej. Z tablicy na budynku wynika, że remont trwa w całym śródmieściu — toż to rozmach budowlany!

Nadal nikt nie reaguje na to, że nabił można kupić wprost z ziemi lub ze schodów na targowisku (na Podzamczu) — sygnalizuje nam telefonicznie ten sam kobiecy głos.

Przeście między ul. Chrobrego a Dąbrowskiego zostanie wyremontowane w najbliższym czasie — poinformowały nas władze miejskie.